

# NIU WO POLSKIE

wychodzi dwa razy dziennie

60 fen.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk., Nadzwyczajne i nakładowe za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

## Odpowiedź Rosji sowieckiej.

### Odwolanie się do mocarstw koalicji.

Warszawa. (PAT.) Odpowiedź komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, brzmi jak następuje:

Warszawa. Patek, Minister spraw zagranicznych, 8 kwietnia 1920 r.

Uważam, że ostatnie wysłane nam przez rząd polski zawiadomienie, ma charakter ultimatum, albowiem uchyla wszelką dyskusję w sprawie wyboru Borysowa, jako miejsca rokowań, — który to punkt jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przystąpienia. — Stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że rokowania z Polską rozbiją się o kwestię ich miejsca, co jest faktem bezprzykładnym w dziejach stosunków międzynarodowych.

Zważywszy, że rząd rosyjski jest gotów zgodzić się na każde miasto w krajach neutralnych, lub nawet w krajach ententy, nawet na Londyn czy Paryż, odrzuca jedynie wybór miejscowości, położonej w strefie wojennej lub w jej pobliżu, a to wobec odmowy rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, rząd rosyjski widzi się zmuszonym do szukania jedynego wyjścia możliwego w tej sytuacji, jakim jest zwrócenie się do mocarstw ententy, uważa sobie za obowiązek podać do wiadomości rządu polskiego notę, którą przesłał rządowi Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a której treść jest następująca:

8 kwietnia. Carnarvon. Dla ministra spraw zagranicznych (angielskiego.) Carnarvon, dla ambasadora amer. Paryż. Quai de Orsay. Paryż. dla amb. ang. dla ambasadora amerykańskiego. Rzym. Consulta, hr. Curzon, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, p. Millerand, prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych, p. Scialoja, minister spraw zagranicznych, minister Colby, sekretarz stanu. 8 kwietnia.

Odkąd rząd rosyjski sowieców wyszedł zwycięsko z walki, którą musiał prowadzić przeciw niezliczonym wrogom, wszystkie jego wysiłki były skierowane a cała energia mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym

wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspokajać ich żywotne potrzeby. Uważamy też za nie ulegające wątpliwości, że stosunki handlowe, które właśnie się nawiązują pomiędzy Rosją i innymi krajami, stanowią dla pierwszej pilnej potrzeby, a jednocześnie dla drugich kwestję największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosja pragnie się oddać, wymaga jednak zaprzestania ataków, skierowanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy niestety nie złożyli jeszcze oręża.

Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosji i Ukrainy, hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając w korzystaniu z ich źródeł wewnętrznych bogactw, w dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba. Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej, o ich zamiarach pokojowych, o ich uczuciach, przyjaźni dla ludu i po uczynieniu uroczystej propozycji zawarcia pokoju rządowi polskiemu, ten ostatni odpowiedział nareszcie rządowi rosyjskiemu sowieców 27. marca i wyraził gotowość przystąpienia z nimi do rokowań pokojowych.

Jest tembardziej ubolewania godnym, że wzajemna akcja pokojowa obydwu rządów natrafiła na szkopol który wydawał się drugorzędny i znalazła się w położeniu rzeczywiście bez wyjścia. Odrzucając propozycję Rosji sowieckiej zawarcia rozejmu przez rozpoczęcie rokowań pokojowych, rząd polski obstaje jednak przy Borysowie jako miejscu negocjacji, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej, w bezpośrednim pobliżu linii rosyjsko-polskiego frontu. Propozycja rządu polskiego w kierunku zawarcia rozejmu wyłącznie lokalnego koło Borysowa, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywistą anomalią i bynajmniej nie ułatwia wyboru Borysowa, któryto wybór rząd rosyjski zmuszony jest siłą rzeczy stanowczo odrzucić. Rząd rosyjski zaproponował jako miejsce rokowań jedno z miast estońskich, albo Piotrogród lub Moskwę lub Warszawę, ale wszystkie te propozycje rząd polski odrzucił, usuwając wszelką dyskusję nad wyborem Borysowa i stwarzając temsamem nieprzezwyciężoną przeszkodę dla akcji pokojowej, wszczętej między obu krajami.

Nie możemy nie zauważyć, że rząd polski naśladuje niewolniczo akcję cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Rosja obecna nie jest już Rosją z czasów Brześcia Litewskiego. Jest bez precedensu w historii dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbijały się wyłącznie z tego powodu, iż nie udało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań. Rosja niema żadnego powodu obawiać się wojny, niemniej jednak gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nadal przeszkód w swojej pracy wewnętrznej, a także i dlatego, by położyć kres wielkiej nieprzyjacielskiej akcji między ludami Rosji i Polski, oraz ustalić między nimi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa.

Rząd rosyjski jest gotów przyjąć jako miejsce rokowań każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym lub w jednym z krajów ententy, nawet Londyn lub Paryż, jest jednak zmuszony wobec braku ogólnego zawieszenia broni do uchylenia wszelkiej miejscowości, znajdującej się w strefie wojennej albo w jej pobliżu. Decyzje, powzięte niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do krajów, sąsiadujących z Rosją, wskazują dostatecznie, że te rządy uważają wpływ swoje we wspomnianych krajach za decydujące. Jeżeli zatem w chwili obecnej upór rządu polskiego, nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto, jako miejsce rokowań z Rosją jest jedyną przeszkodą ku tym negocjacjom, wskutek czego z tego jedynie powodu będą się one musiały rozbić, nie będzie rzeczą możliwą dla rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ wpływ ich mógłby najwidoczniej doprowadzić rząd polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych: Cziczerina.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

DR. WACŁAW MEJBAUM.

## Polska jako pojęcie geograficzne.

Czy Polska jest jednością i indywidualnością geograficzną? Nie można na to pytanie odpowiedzieć, jeśli nie posiada się geograficznego pojęcia Polski. Nie można tego pojęcia utworzyć, jeśli Polska nie jest indywidualnością i jednością geograficzną. Oto dlaczego pytanie powyższe sprowadza się do zagadnienia: czy Polska istnieje jako pojęcie geograficzne? Odpowiedź na nie logiczna, odpowiedź przytwarzająca może być tylko jedna: definicją geograficznego pojęcia Polski.

Aby móc definicję tę utworzyć, musi się przede wszystkim znaleźć najbliższy geograficzny rodzaj Polski (genus proximus,) a następnie dopiero cechę wyróżniającą Polskę w zakresie tego rodzaju (diff. spec.) Oczywiście też cechę indywidualną można oznaczyć tylko wówczas, gdy się wykryło rodzajową.

Wszystkie dotychczasowe definicje geograficznego pojęcia Polski nie wytrzymują krytyki logicznej. Nie podają najbliższego rodzaju, brak jego mianują cechę indywidualną. Sprowadzone do właściwego znaczenia głoszą, że Polska jest pojęciem geograficznym dlatego, że niem nie jest.

Tak definicja Nałkowskiego, jak i Romera (wszystkie inne są wariantami tych dwóch) nie podają zakresu określanego pojęcia. A gdy je odniesiemy zgodnie z intencjami twórców do obszaru zamkniętego na ogół granicami historycznymi z r. 1772, to okazały się one — pomijając już wszystkie inne „ale“ — zaobserwne, lub za ciasne. (Dlaczego na przejściu z Eu-

ropy zach. do wschodniej leży Kurlandia a nie leżą Inflanty, leży Poznań, a nie leży Berlin? A na pomoście między morzem Czarnym i Bałtykiem, jak może znajdować się Kraków, gdy niema Akermanu i Szczecina, jak Połock, gdy niema Rewla, Połtawy, Perekopu; jak Prusy królewskie, gdy niema Mołdawji.)

Wyżej powołane logiczne i rzeczowe braki dotychczasowych definicji geograficznego pojęcia Polski są nieuchronnym następstwem błędnego założenia, z jakiego wychodzili dotąd wszyscy nasi uczeni geografowie w poszukiwaniu geograficznej jedności i indywidualności ziem polskich. Błąd polegał na przyjmowaniu a priori, że Polska geograficzna rozciąga się na ogół w granicach historycznych z r. 1772; na niedopuszczeniu nawet możliwości, aby rozpościerała się w jakichś innych granicach, choćby i historycznych (n. p. z r. 1027 lub 1618); na dążeniu nie do utworzenia geograficznego pojęcia Polski, ale do tego, aby dowieść, że Polska historyczna z r. 1772 jest także i geograficznym pojęciem.

Tymczasem już Nałkowski wykazał, że Polska w granicach z r. 1772 nie posiada ani jednej cechy fizyczno-geograficznej, która byłaby wspólną całemu jej obszarowi, że natomiast cały szereg tych cech dzieli ją na dwie odrębne jednostki: wschodnią i zachodnią.

Polska w granicach z r. 1772 jest krajem zachodnio-europejskim i wschodnio-europejskim. Skoro zaś Europa geograficznie dzieli się na wschodnią i zachodnią, to Polska, jako pojęcie geograficzne może się mieścić tylko w zakresie pojęcia tej pierwszej lub tej drugiej, to najbliższym jej geograficznym rodzajem może być jedynie zachodnio-europejskość albo wschodnio-europejskość. W granicach więc z r. 1772 Polska posiada dwojakie, wyłączające się cechy rodzajowe, w następstwie nie może być jednością i indywidualnością. Ten jednak właśnie brak jedności

geograficznej pierwszy Nałkowski nazwał przejściowością i w niej się dopatrywał cechy stwierdzającej indywidualność geograficzną Polski historycznej, w granicach uproszczonych dowolnie do linii Dźwiny i Dniepru, oraz mniej więcej Odry.

Przejściowość jest niewątpliwie znamieniem obszaru granicznego. Ale jeśli Polska „leży na granicy“, „na przejściu z Europy zachodniej do wschodniej“, to dlaczego ma się rozciągać koniecznie od Dniepru do Odry? a nie n. p. od Donu do Łaby, lub między Bugiem i Narwią a Horyniem i Płtyczą? Na pojezierzu meklemburskim i niżynie brambońskiej cechy zach. europejskie tak samo nieznacznie i wolno przechodzą (jeśli przechodzą) we wschodnio-europejskie, jak i na pojezierzu pomorskim i niżynie wielkopolskiej; wschodnie zaś w zachodnie między Dnieprem a Worskłą nie gwałtowniej i wyraźniej, niż między Dnieprem a Bohem.

I Polska nie przestałaby leżeć na wschodniej granicy Europy zach. i jako taka być jednością indywidualnością geograficzną, gdyby się dowolnie obszar jej powiększało lub zmniejszało, byle tylko nie przesunąć go całkowicie na wschód lub za „nód“ od płyty litewskiej podolskiej basen. Frypeci. Wówczas bowiem utraciłaby swą „indywidualność i jedność“ przestałaby być przejściową, łącząc w sobie cechy wschod. i zach. europejskie: stałaby się bowiem jedną lub drugą.

Polska zaś międzymorska, pomostowa, pozostałaby „indywidualnością i jednością geograficzną“, gdyby pozbawiono ją dorzecza Odry i Wisły; przestałaby zaś nią być bez dorzecza Dniepra i Bohu.

Polska jednak historyczna z r. 1772 nie leży na granicy wschodniej Europy zachodniej, a tylko granica ta leży w pośrodku obszarów Rzeczypospolitej jagiellońskiej. I nie Polska w granicach przedrozbio-

## Zacięte ataki bolszewickie

Warszawa, (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 11 kwietnia b. r. — Bitwa na Podolu przybiera coraz to bardziej zacięty charakter. Silne ataki bolszewickie na linii rzeki Kałusik zostały kontratakami krwawo odparte. Na Polesiu, przeciwnik wyczerpany bezskutecznymi atakami, w ciągu całego dnia wczorajszego zachowywał się pasywnie i dopiero w nocy ponowił zacięte ataki na linii Szacilki — Nachów, wprowadzając do akcji ogromną ilość karabinów maszynowych, chcąc ich gwałtownym ogniem, zdemoralizować nasze oddziały. Na południe od linii kolejowej Kalenkowice — Homel, bolszewicy usiłowali przełamać nasze pozycje nad rzeką Wjt. Na wieś Habnoje skierowany był gwałtowny ogień pięciu baterji bolszewickich. Całą bitwę na Polesiu cechuje niespotykana dotychczas uporczywość ataków bolszewickich. W rejonie Szacilki — Strachowice nieprzyjaciół prowadzi ataki gestemi kolumnami piechoty. Mimo uporu i przeważających sił bolszewickich, oddziały nasze w zaciętych walkach nie ustąpiły w żadnym punkcie ze swoich pozycji, odpierając wszystkie ataki. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Kuński.

## Przegląd polityczny.

### Na marginesie polityki federacyjnej.

Korespondent warszawski „Berl. Tagbl.“ dr. Lederer, zestosunkowany z redakcjami emigracyjnej prasy naszej, która od czasu od czasu zachwala go sobie, jako przyjaciela Polski, i który na terenie niemieckim jest wyraźnym poplecznikiem koncepcji naszego obywatela germanofilskiego, polskiego „Drang nach Osten“, w oparciu o Niemcy... zamieszcza tembardziej interesujące uwagi o federacyjnej polityce p. Patka i jej sukcesach.

„To, że Polska — pisze p. Lederer — zaniechała powiadomić Rosję o swych warunkach pokojowych, wyjaśnia się tem, że wszystkie usiłowania, aby tym warunkom zapewnić aprobatę konferencji ambasadorów i dojść do porozumienia z państwami kresowymi (Randstaaten), dały wynik całkowicie ujemny. Urzędowa rosyjska polityka Polski, polityka federacyjna (Randstaatenpolitik), polega na myśli, że wszystkie ludy r. t. zw. kresach rosyjskich powinny tworzyć niezależne państwa. Ale rząd polski myśli tą w czasie ostatnich tygodni coraz silniej wiązał z ideą imperjalistyczną pewnego rodzaju polskiej hegemonji na tym obszarze państw kresowych“.

Ale oto — „układy z przedstawicielami Rumunii, Ukrainy i Lotwy, które przez cztery ostatnie tygodnie w Warszawie toczono, nie dały żadnego wyniku. Litwini wogóle nie wzięli w nich udziału. Pełnomocnictwo Petlury do rokowań w imieniu Ukrainy, jest w najwyższym stopniu wątpliwe, gdyż faktycznie rząd Ukrainy znajduje się w rękach Rakowskiego i ukraińskich bolszewików.“

Przedstawiciele Lotwy zerwali układy, nie dawszy Polsce pożądanego mandatu przemawiania także w imieniu Lotwy. Rumuni cofnęli się, aby układać się bezpośrednio z Trockim, spodziewają się bowiem pe-

rowych, (710.000 km. kw.), a tylko płyta podolska litewska i basen Prypeci jest tym „krajem, który stanowi otwarte wrota z Europy zachodniej do wschodniej, na którego obszarze cechy zachodnio-europejskie, przechodzą we wschodnio-europejskie, spotykają się ze sobą, zaciągają, ścierają, kombinują w różny sposób“.

Przez płytę też litewska, podolską i basen Prypeci biegą linie dzielące Europę na dwie odrębne zupełnie jednostki geograficzne: zachodnią i wschodnią. Europa zachodnia jest półwyspowa, morska, górzysta, w budowie wewnętrznej zaburzona fałdowaniami i dyslokacjami warstw, co się przejawia na powierzchni w plastyce terenu lub też kryje w równinach wypełnienia. Wschodnia zaś Europa wrecz przeciwnie jest kontynentalna, jest krajem stołowym, monotonna równina uwarstwienia, o budowie wewnętrznej niczem nie wzruszonej, o poziomym układzie warstw, i wyprowadzanem na powierzchnię granitowym podgłębium (to ostatnie odróżnia Podole wschod. od zachodniego).

Polska więc geograficzna może znajdować się tylko na wschód albo na zachód od tej linii rozgradzającej na płycie podolskiej, litewskiej i w basenie Prypeci Europę zachodnią i wschodnią. Polska, jako pojęcie geograficzne może jedynie mieścić się i mieścić w pojęciu Europy zachodniej, jest krajem zachodnio-europejskim. I to jest najbliższym jej rodzajem geograficznym.

Polska geograficzna nie leży na granicy wschodniej Europy zachodniej, ale granica wschodnia Europy zachodniej jest naturalną wschodnią granicą Polski. Nie rozciąga się między morzami Czarnym i Bałtykiem, jak nie jest też pomostem wiążącym morza Czarne i Północne. Rozpościera się między Bałtykiem i górami sudecko-karpackimi, i to są jej granice naturalne: północna i południowa.

Wykrywszy, jako cechę rodzajową pojęcia geograficznego Polski zachodnio-europejskość, pozostaje

wniej dostać Bessarabję od Rakowskiego, niż od Petlury. Estonia zawarła pokój z Rosją 2 stycznia.

Nie wiele więcej szczęścia miał rząd polski u ententy. Program federacyjny w Londynie i Rzymie został wyraźnie odrzucony.

I tak rząd polski jest zniewolony sprawę wschodnią dalej prowadzić bez mandatu państw kresowych i bez aprobaty ententy.

Konferencja warszawska niewątpliwie nie wzmoeniła stanowiska politycznego Polski w układach pokojowych z Rosją sowiecką. Nie znaczy to jeszcze, aby polityka federacyjna się rozchwiała. Upadła jedynie jej nadbudowa, hegemonja Polski, która w Warszawie usiłowano wnieść na podstawie prawa do stanowienia o swym losie kresowych ludów Rosji“.

Inaczej mówiąc, p. Lederer orzeka, że upadł nie program federacji wschodnio-europejskiej, ale padł program budowania Polski, jako państwa federacyjnego.

### Umowa z Petlurą.

Przemyski „Ukraiński Holos“ pisze:

Jak nam dorozą z Warszawy, Polacy stoją na gruncie deklaracji Lewickiego i tow. z 1. grudnia 1918. Obiecują oni uznać ukraińską republikę ludową w granicach rzek: Zbrucz-Horyń-Prypeć do Dniepru. — W ten sposób ruska Galicja, połowa Wołynia i Chełmszczyzna weszłyby w skład państwa polskiego. Jako zapłatę za te prowincje, „dają“ Polacy Ukrainie po lewym brzegu Dniepru gubernje: połtawska, czernichowska i Iekaterynosławska.

Tak chciałby załatwić spór polsko-ruski najbardziej „postępowi“ Polacy z Piłsudskim na czele, a osobliwie socjaliści polscy. Nie wiemy, co na to mówi Lewickij i tow. Ale cokolwiek powiedzieli, pozostanie to bez znaczenia, gdyż o losie ziem ruskich może decydować nie garstka ludzi, lecz sam lud, zamieszkujący te ziemie, przez swoich zastępców, wybranych wolnymi głosami. Narodowa rada w Kamieńcu Podolskim uchwałą swoją odrzuciła traktat warszawski z 2. grudnia ub. roku. Tak samo zachował się wobec niego ogół Rusinów galicyjskich naddnieprzańskich. O tem wie bardzo dobrze Lewickij ze swoimi dyplomatami i teraz kręci się, jak w ukropie.

Jak dowładujemy się, szuka on ludzi osobliwie z nad Dniepru, ażeby odpowiedzialność, jaką bierze na siebie za rokowania, złożyć również na nich. Ale dążenia jego pozostaną bez skutku, gdyż ludzie, cieszący się zaufaniem społeczeństwa ruskiego po obu brzegach Zbrucza, nie pójdą po linii polityki Lewickiego.

Bo i cóż dają Lewickiemu Polacy? Gruszkę na wierzbie. Ukraina znajduje się teraz w rękach bolszewickich. Jeśli więc Polacy dają Lewickiemu Ukrainę, jest to samo, co gdyby Lewickij dawał Polakom ziemie za Berlinem, albo Kamczatkę. A za to żądają Polacy, by bodaj jednostki z pośród Rusinów wyrzekły się rdzennie ruskich ziem: Galicji, Wołynia i Chełmszczyzny.

Dalej domagają się Polacy, iżby Ukraina zawarła z Polską trwałą konwencję wojskową i żeby rząd ukraiński zobowiązał się do ściągnięcia od chłopów szkód, poniesionych przez dziedziców podczas rewolucji na Ukrainie.

I to może Lewickij uznać, może nawet podpisać dokument. Inna rzecz, czy będzie on obowiązujący Ukraińców! Trzeba bowiem Polakom wiedzieć, że Lewickij i tow. — to garstka ludzi, idąca w poprzek linią politycznych wszystkich Rusinów“.

nam jeszcze oznaczyć cechę wyróżniającą Polskę w zakresie zachodniej Europy. Cecha ta wytyczy też naturalną zachodnią granicę Polski.

Cechę tą wykrył już Nalkowski. On to pierwszy zwrócił uwagę i wykazał, że ziemie leżące między Bałtykiem a górami Sudecko-karpackimi posiadają sobie tylko właściwy układ symetryczny. Obejmuje on jednak ze wschodu na zachód nieco inny obszar, niż ów, jaki zakresił Nalkowski. Układ ten jest tworem geologicznej przeszłości ziem polskich i rozciąga się od płyty litewskiej, podolskiej, basenu Prypeci aż po Łabę z Solawą.

Oś centralną tego układu jest kraina Wielkich Dolin. Poczyna się w basenie Prypeci, i ciągnie pasem równoleżnikowym nizinami: mazowiecką nad Bugiem i Narwią, wielkopolską nad Wartą i Notecią, wreszcie braniborską nad Sprewą i Hawelą — aż po Łabę. Ciągnie się między łańcuchem wyżyn północnych i południowych. Pierwszy występuje z płyty litewskiej. To poleziera: pruskie (po Wisłę), pomorskie (po Odrę) i meklemburskie (po Łabę). Drugi wyrasta z płyty podolskiej. To wyżyny: lubelska (po Wisłę) śląsko-małopolska i Góry Kocie (po Odrę), Pogórze Lużyckie i Flaming (po Łabę). Końcowe, Łaby sięgające ognia tych dwóch łańcuchów wiąże, jakby kłama, biegnące wzdłuż zachod. brzegu Łaby Gołobórze Lumiejskie. Pas nizin podgórskich (naddnieprzańska, krakowsko-sandomierska, śląska i saska) oddziela wyżyny południowe od gór; pas nizin nadmorskich pojezierza od Bałtyku.

Cechą właściwą układowi hydrograficznemu tylko ziem polskich jest przerost dorzeczy prawobrzeżnych przy małym bardzo rozwinięciu lewobrzeżnych, jest dalej otrzymywanie przez wszystkie rzeki główne (od Łaby po Niemen) największych dopływów z prawego brzegu, ścisła analogia w parzystości tych dopływów oraz kierunku ich biegu. Jest to następstwem tego, że obecna polska sieć rzeczna po-

### Socjalizm na usługach żydów.

„Robotnik“ otrzymał wiadomość, że do Warszawy wybiera się komisja międzynarodowego biura socjalistycznego z p. Huysmansem na czele, a to olem... zbadania sprawy pogromów żydowskich w Polsce. Takie polecenie bowiem komisja otrzymała od socjalistycznej międzynarodowej konferencji w Lucernie.

Jeśli owa wiadomość jest prawdziwa, o czem wątpić nie mamy powodu, to po raz tysięczny trzeba stwierdzić, że bezczelność żydowsko socjalistyczna niema granic. Żydzi i uzależniona od nich międzynarodówka socjalistyczna poczynają sobie z Polską, jak z jakąś okupacją międzynarodówki, na terenach której różne komisje mogą sobie spacerować jak szare gęsi.

Dosyć już tych upokorzeń. Polska jest państwem suwerennym, a rząd nasz jest w mocy nakazać co i komu wolno robić na terenach polskich. To też czas najwyższy, aby wszystkich panów, którym się uśmiecha spacer po Polsce, w taki sposób przysiąc, by na zawsze im się odechciało macić stosunki w Polsce i kuć broń dla wojującego z Polską żydostwa.

Rząd polski — powtarzamy — raz wreszcie powinien zdecydowanie przeciąć pasmą upokorzeń.

### O zjednoczeniu Austrii z Niemcami.

W chwili, gdy wojska francuskie w obronie traktatu wersalskiego zajmowały Frankfurt, włoski prezydent ministrów Nitti, który niema nic przeciwko zjednoczeniu Austrii z Prusami, czulił się na dworcu rzymskim z Rennerem, którzy marzy o wcieleniu republiki austriackiej do imperjum germańskiego.

Nitti witając w Rzymie Rennera powiedział: „Pańska podróż do Rzymu ma wielkie polityczne znaczenie i otwiera nowy okres w stosunku naszych krajów. Włochy pragną zająć w świecie stanowisko wielkiej potęgi pokojowej i demokratycznej. Austriacka demokracja znajdzie u włoskiej demokracji najbardziej serdeczną dyspozycję. Poświęcamy się całą duszą dziełu odbudowy. Żaden krzyk niedoli nie będzie nam obojętny i po wojnie nie pragniemy uciegować więcej, jak dla pokoju w duchu pokoju pracować“.

„Neue Freie Presse“ nawiązując do słów ostatnich Nittiego pisze: „Włoski prezydent ministrów ani jednym słowem nie poruszył traktatu w Saint Germain. On stanął ogólnie na stanowisko, że Włochy pragną popierać dzieło odbudowy, służyć ludzkości i wspomagać demokrację austriacką. Nitti niewątpliwie jest poinformowany, że Tyrol nie może już długo znosić nędzy gospodarczej. Tesknota za narodową jednością, jest przenośna, i także włoski prezydent ministrów musi nabrać przeświadczenia, że ten krwawiący(!?) strzęp do życia jest niezdołny. Może przecie znajdzie się jakaś forma, aby tej niedoli bez naruszenia pokoju przyjąć z pomocą. Jedno jest pewne, że Włochy nie chcą prowadzić polityki zemsty i odwracają się wyraźn. od tych, których wojskowi wielmoże pobudzają do coraz nowych gwałtów. Jest hańbą ludzkości, że czarne wojska zajmują także miasto jak Frankfurt, że kobiety i dzieci muszą umierać(!?), ponieważ Francja potrzebuje (ona potrzebuje) pozoru powodzenia. Wypadki w Frankfurcie są oburzające... Włochy założyły przeciw nim protest i te słowa Nittiego są wyraźnym dowodem, że kierunek pojednania we Włoszech w stosunku do całego narodu niemieckiego bierze przewagę i że nie-nawiść dawna we Włoszech wygasa.“

wstała przez rozpad dawniejszej, którą stanowił jeden tylko ogromny system rzeczny Prawisły.

Prawisła płynęła wielkimi dolinami obecnej Bródzkiej centralnej i uchodziła do Morza Północnego uściem dzisiejszej Łaby. Dł Prawisły odlewał wody swe Niemen dolną, którą biegnie dziś kanał Augustowski, odlewała częściwo Prypeć dolinami, które pozwoliły na łatwe połączenie jej kanałami Ogińskiego i Królewskim z Niemnem i Bugiem (Bug prawdopodobnie w czasach Prawisły wpadał do Wierza), a także niewątpliwie i Dniestr dolną Wiszenki w której dziś jeszcze podczas wylewów bifurkuje z Sanem.

Tak więc i część zachodnia płyty podolskiej, litewskiej oraz basenu Prypeci leży w dorzeczu Prawisły.

Prof. Romer zwrócił uwagę i wykazał ściśle spojenie i powiązanie naturalnymi drogami rzek oraz dolin erozyjnych obszaru ziem polskich. Obszar jednak ten nie sięga Dźwiny i Dniepru, obejmuje natomiast dorzecze Łaby, co oczywiście uszło uwagi znakomitego naszego geografa pozostającego pod sugestją idei jagiellońskiej, pogrążonego w zaczarowanym kole granic historycznych z r. 1772. Obszar ten, tak ściśle i świetnie spojony rozciąga się między Bałtykiem a górami Sudecko-karpackimi, oraz między Łabą z Solawą a linią dzielącą płytę litewską, podolską oraz basen Prypeci na część ciążącą ku zachodowi i część nachyloną ku wschodowi. Te naturalne związki i spojenia koncentrujące się w dorzeczu Wisły i Bródzkiej centralnej są wytworem ostatecznie Prawisły.

Polska oczywiście jest związana drogami naturalnymi rzek także i z Dnieprem oraz z Dźwiną — nie inaczej jednak już, jak i z Dunajem, jak i z Wezerą, a nawet i Renem.

Dorzecze Prawisły rozpadło się, ale trwa i głębi się system wytworzonych przez nie związków naturalnych i komunikacyjnych węzłów, trwa wytworzona przez nie jedność geograficzna całego tego obszaru. Przez wylamanie się Wisły i Odry ku Bałtykowi

**Republika nadreńska.**

Z Berlina podają do „Neue Freie Presse”, że z różnych stron krajów nadreńskich przychodzą wieści o bliźkim obwołaniu republiki nadreńskiej. Prudki „Koelnische Volkszeitung” rozpisyje się, że „nadreńczyk czuje się ofiarą pokoju, narzuconego Niemcom, że kraje nadreńskie stwierdzają codziennie swą niemieckość(?) czynem, a nie jak wielu po prawym brzegu Renu tylko wielkim słowem. Prasa niemiecka ma wszelkie powody, aby żywo się zaniepokoić problemem reńskim”.

**Lloyd George i Niemcy.**

Lloyd George w izbie gmin oświadczył: Nie rozumie zemsty nad zwyciężonym nieprzyjacielem. To nie jest w brytańskim obyczaju. Odpowiada bardziej angielskiemu usposobieniu podać dłoń temu, kogo się zabiło, a nawet zapomnieć. Naszym obowiązkiem jest, aby Francja miała wolne ręce, ale nie, aby Niemcy dławili. Polityka taka, byłaby głupia, gdyby miały być polityką przygotowującą nową wojnę. Bóg wie, że mielibyśmy jej dość. Nie chcę, aby Niemcy byli karani i nie chcę, aby byli ujarzmione. Pragnę, aby traktować z umiarkowaniem zarzuty, które podnosi się przeciw Niemcom i jestem przeciwny, aby wymuszać na nich cośkolwiek, co przekracza miarę możliwości.

**Ekscesarz Wilhelm.**

Korespondent „Daily Mail” podaje, iż ententa przyjęła warun i ostatniej noty Holandji w sprawie Wilhelma. Holandia zgadza się, by przyjąć wszelką odpowiedzialność za jego pobyt i niedozwolić, by mógł zagrażać pokojowi Europy. Ekscesarzowi dozwolą przebywać w Dorn-Huis.

Z drugiej strony „Petit Parisien” donosi o instrukcjach danych przedstawicielom Francji i Anglii w Holandji, by przedstawili gabinetowi holenderskiemu odpowiedzialność spadającą na niego w razie, gdyby ekscesarz prowadził dalej swe intrigi lub uciekł do Niemiec.

**Francja w obronie traktatu pokojowego.**

**ZDECYDOWANE STANOWISKO FRANCJI.**

Paryż. Havas.) Nota rządu francuskiego do rządu angielskiego, zakomunikowana wczoraj, zaznacza, że Francja zawsze oświadczy się przeciw wmaszerowaniu wojsk niemieckich do Zagłębia Ruhr, przyczem podnosi, że warunkiem zezwolenia na to musi być w każdym wypadku okupacja Frankfurtu i Darmstadtu. Dnia 1 kwietnia rząd francuski poinformował sprzymierzonych, że marszałek Foch studjuje wojskowe zarządzenia, których nie można ani uniknąć ani odroczyć. Nota przypomina, że chodzi tu o naruszenie jednego z postanowień traktatu pokojowego. Jak więc mógł rząd francuski zadowodować obietnicą niemiecką, że wojska niemieckie będą wycofane zaraz po zaprowadzeniu porządku?

pas nadbałtycki został złączony z całością dorzecza Prawisły i stał się częścią jego nierozdzielna.

Zbierając nasze wywody stwierdzamy, że Polska w granicach swych naturalnych — stanowionych przez Bałtyk i Góry Sudecko-karpackie, przez linję mniej więcej Uszyca, Horynia, Słucza, dalej zaś działu wód Wilji i Berezyny na wschodzie, a Łaby z Solawą na zachodzie — jest jednością i indywidualnością geograficzną, jest geograficznym pojęciem. A to dlatego: 1) ponieważ w granicach tych posiada jedne i te same cechy kwalifikacyjne (położenie poziome, budowa wewn., formy powierzchni, struktura geologiczno-geolog. itp.), cechy wspólne z całym zachodem różnie natomiast ze wschodem Europy; co wszystko czyni ją krajem zachodnio-europejskim i w czem zawiera się jej najbliższy rodzaj geograficzny;

2) ponieważ w granicach tych posiada wyłącznie i sobie tylko właściwy układ symetryczny (morze — góry, dwa pasy nizin zewnętrznych i pas centralnych rozdzielone dwoma pasami wyżyn), który wiąże ją w jednostkę geogr. i wyróżnia indywidualnie w zakresie pojęcia Europy zachodniej.

3) oraz ponieważ w związku z powyższem ma sobie tylko właściwy układ hydrograficzny, rzeki poboczne w bródzie centralnej podwójnego stoku z płn. na płd. i z płd. na płn.; rzeki główne o jednym tylko stoku; rzeki te wiążą się poprzecznie dopływami i dolinami o kierunku równoleżnikowym tak, że stanowią naturalną sieć dróg ściśle spójną i koncentryczną zestrzeloną w dorzeczu Wisły i Krainie Wielkich Dolin.

Te cechy indywidualne wyróżniające Polskę w Europie Zachodniej są przejawem jednej i tej samej właściwości. Właściwością tą indywidualną jest fakt, że cały obszar ziem polskich stanowi dorzecze Prawisły rozszerzone przez dolną Wisłę i dolną Odrę do Bałtyku.

Polska więc jako pojęcie geograficzne jest krajem zachodnio-europejskim leżącym w dorzeczu Prawisły.

Nota zapytuje, czy rząd angielski rozważył niebezpieczeństwo tych systematycznych naruszeń postanowień traktatu pokojowego, i w którym momencie zaprzestanie dalszych koncesyj. Francja jest na każdy wypadek zobowiązana powiedzieć dziś: dosyć! Francja chce zresztą tylko to powiedzieć swoim sprzymierzeńcom. Rząd francuski, podobnie jak angielski jest przekonany o konieczności utrzymania jednomyślności wśród sprzymierzonych co do przeprowadzenia traktatu pokojowego z Niemcami.

**ANGIELSKIE DEMENTI.**

Paryż. (PAT.) Urzędowa nota angielska ogłoszona onegdaj, dementuje pogłoski jakoby Anglija, Włochy, Stany Zjednoczone i Belgja pochwały stanowisko Francji, oświadcza jednak zarazem, że sojusznicy sprzeciwiali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

**L. GEORGE I MISJA ANGIELSKA O AKCJI FRANC.**

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Jak podają dzienniki, między Anglią a Francją panuje w sprawie obsadzenia Frankfurtu raczej nieporozumienie, niż różnica zasadnicza. Z oficjalnych komentarzy angielskich można poznać, że Lloyd George taksamo potępia naruszenie traktatu przez Niemcy, jak i Francja, a tylko zarzuca rządowi francuskiemu, że postąpił samodzielnie i dorywczo. Samodzielność inicjatywy Milleranda wywołała niezadowolnienie, natomiast nie wywołała tego sama inicjatywa. Stanowczość, z jaką Lloyd George domaga się solidarnego postępowania, jest dowodem, że wielką wagę przykładają do solidarności w działaniu członków koalicji. Dzienniki francuskie powołując się na głosy prasy angielskiej, która potępia stanowisko rządu angielskiego, stwierdzają, że opinia angielska stoi po stronie Francji, i oczekuje, że rząd będzie się liczył z tym nastrojem.

**O FRANC-ANGIELSKIM NIEPOROZUMIENIU.**

Paryż. (Havas.) Prasa francuska nie bierze tragicznie nieporozumień między L. George'm a rządem francuskim. Dzienniki wyrażają przekonanie, że między członkami koalicji przyjdzie znowu do porozumienia, jak to już było w wielu innych wypadkach.

**Wrażenia z Niemiec**

Jeden z Francuzów po świeżym pobycie w Prusach i podróży po Niemczech podzielił się swymi spostrzeżeniami, pochodzącymi z najnowszej doby.

Prusy wschodnie, kolebka państwa pruskiego, odznaczają się jeszcze dziś lojalnością dynastyczną, i pragną stać się centrem odrestaurowania monarchji. Cały świat jest tu monarchistyczny i mówi otwarcie o wojnie.

Ogólne wrażenie, jakie wynosi się z Niemiec jest to, że wszystkie stronnictwa mimo swych różnic łączą się we wspólnej myśli niewykonania traktatu. Niemcy nie dopełnią traktatu, jeśli się ich do tego nie zmusi.

W Niemczech zachowano rzekome oddziały demobilizacyjne, które w istocie są organami rekrutacyjnymi systematycznie funkcjonującymi. Mobilizacja czerwonej armji dokonała się spontanicznie i w porządku; widziano wśród tej armji wielkie moździerze 21-centymetrowe. Jest to jeden z licznych dowodów, że mimo wszystkich urzędowych zapewnień zniszczenie broni nie zostało przeprowadzone.

Istotnie charakterystyka obecnego położenia w Niemczech zawiera się w tem, że wszelkie walki toczą się między dwiema partjami skrajnymi: skrajnymi socjalistami z jednej strony i stronnictwem wojskowym i monarchicznym z drugiej. Między tymi biegunami brak centrum, któreby stanowiło równowagę. Masy ludności słabe, obojętne i zrezygnowane nie reagują i zdają się nie interesować wynikiem starć.

Nie można twierdzić, jakoby Niemcy były dziś państwem socjalistycznym, serja wahań się między dwoma przeciwieństwami będzie ciągnęła się dalej i niepodobna jeszcze przepowiedzieć, od której strony położyć nie w końcu się skryształizuje.

**NADESEANE.**

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

**Zakład lekarsko-kosmetyczny**

pl. Trybunański 1, mezanin, (naprzeciw kościoła OO. Jezuitów) usuwanie u Pań i Panów wszelkich wad cary, ozerwoności nosa i odmrożeń — jakoteż piegów, śladów po ospie, zbytecznego owłosienia i brodawek. — Leczenie włosów, higieniczne mycie i farbowanie. Kosmetyczne masaże i parowanie twarzy.

**APOLLO 1917**  
 Od dziś najwspanialsze arcydzieło wytwórni  
**Pathé Frères w Paryżu**  
**X SYMFONIA**  
 Wstrząsający dramat w 6 częściach!  
 Jeden z najznakomitszych filmów francuskich!

**Minister handlu i przemysłu we Lwowie.**

(zo) Pan Minister handlu i przemysłu Olszewski przybył wczoraj przedpołudniem do Lwowa, witany na dworcu przez reprezentantów władz.

Przedpołudniem zwiedził Minister Małopolski oddział przemysłowy, następnie był na obiedzie u delegata Galeckiego, po obiedzie zaś odbyły się w gmachu namiestnictwa audjencje. Przybyli imieniem reprezentacji miejskiej prez. Neuman z wicepr. Chłamtaczem i Obirkim, Syndykat węglowy z posłem Adamem na czele, Izba rękodzielnicza, Izba inżynierska, Związek robotników ceramicznych, przedstawiciele giełdy towarowej i pieniężnej, stowarz. drobnych kupców żydowskich, oraz wiele wybitnych osobistości ze świata urzędniczego i przemysłowego. Popołudniu odbyła się konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej, a wieczorem urządzony przez Izbę handlową i przemysł. raut w salach hotelu George'a.

**Konferencja z p. ministrem w Izbie handlowej.**

O godzinie 5½ przybył p. Minister Olszewski w towarzystwie swoich referentów do Izby handlowo-przemysłowej. Piękną salę obrad zajęli licznie wybitniejsi reprezentanci sfer handlowych, przemysłowych i finansowych. Obecny był także p. Generalny Delegat Rządu, prezydent Neuman, poseł Stęśłowicz, p. Bugno i w. l.

P. Minister zasiadł na trybunie prezydjalnej prawej ręce prezydenta Izby p. Baczewskiego, który powitał Ministra dłuższem przemówieniem. Dziękując mu za przybycie, bo nie przy biurku poznaje się życie i ludzi. Z góry może mu wyrazić zaufanie, bo kto w przemyśle i handlu rości i wyrósł aż do naczelnego w nim stanowiska, nie może nie rozumieć jego potrzeb. Warunki rozwoju przemysłowego były w Małopolsce diametralnie inne, niż były w Kongresówce, co i dziś jeszcze wymaga uwzględnienia. Mamy liczne bardzo żądania pod adresem Ministra przemysłu, ale rozumiemy, że jego stanowisko jest bardzo trudne: wojna, zły stan finansów, trzy różne ustawodawstwa etc., nie pozwalają na rozwinięcie programu. A jednak musimy produkcję uruchomić! Stan gospodarczy naszego okręgu izbowego jest straszny. Mówca omawia pokrótce upadek głównych gałęzi przemysłu. Prosi specjalnie, aby wyrwać z rak ministerstwa skarbu przemysł naftowy, bo jego naturalne miejsce jest w Min. przemysłu. To samo odnosi się do przemysłu drzewnego. Lwów — nie patrzy w przyszłość różowo. Był dotąd stolicą 8-miljonowego kraju, teraz nic się dla niego nie robi ani nie słycać nawet o dobrych zamiarach. Różne władze (np. Oddział Małopolski dla handlu i przemysłu), których właściwa siedziba powinien być Lwów, umieszczono w Krakowie. A jednak Lwów nie może, nie powinien stać się wojewódzkim zaściankiem! Brak węgla, brak wozów kolejowych, surowców, niewyzyskanie sił wodnych (Urząd elektryfikacyjny nie interesuje się Małopolską) powoduje zupełny zastój w przemyśle. Wyrobione stosunki handlowe Lwowa zanikają, ich centra przenoszą się do Warszawy, co Rząd usilnie popiera. Państwowa akcja kredytowa czy to dla wielkiego przemysłu, czy dla rękodziela — z powodu wadliwych i niewykonalnych przepisów jest niedostępna dla nas. Siedzibą filjalnej komisji dla rozdawnictwa pożyczek ma być — Kraków. Taryfa cłowa nie wytrzymuje krytyki i zupełnie zawodzi. Stosunki walutowe prowadzą do paroksyzmów (np. przepis, że przy wymianie koron na kwoty ponad 15.000, wystawia się bony zamiast gotówki). Dostawy rządowe wymagają uregulowania przez usunięcie zgrai pośredników.

P. Minister dziękuje krótko za miłe powitanie i prosi o przedstawienie szczegółowych postulatów, na które odpowie przy końcu.

**Dyskusja.**

Pierwszy przemawia p. Schirmer imieniem Izby rękodzielniczej i przedstawia sytuację w drobnym przemyśle rzemieślniczym. Wskazuje na jego potrzeby. Z naciskiem żąda oddania zrzeszeniom rzemieślniczym dostaw wojskowych jak obuwia i l.

Prof. Syroczyński komunikuje niektóre swoje doświadczenia, jakie poczynił na stanowisku prezesa Urzędu walki z lichwą. Podwyżka cen węgla podnosi ceny towarów do nieznośnej wysokości. Komisja dla eksportu i importu funkcjonuje wadliwie.

P. Eisenstein przytacza liczne boleści kupiectwa żydowskiego, którego jest reprezentantem. Wczoraj przychodził do mowy pewien bardzo poważny kupiec i radził się, czy może bezpiecznie jechać do Warszawy, czy mu nie obetną w drodze brody. Odpoczynek niedzielny zmusza ludzi do bezczynności i lenistwa. Dzisiaj żydzi po kilku dniach świąt swoich nie mogli kupić chleba, bo sklepy zamknięte. Przepisy o 8-godzinnym czasie pracy wywołują tylko ruszenie rąkonów (tj. żaluzji) sklepowych, które cztery razy dziennie podnosi się i spuszcza. Ustawa jest nadto niemoralna, bo zmusza ludzi do jej obchodzenia. „Puzap” jest tragifarsą, który kupców naraża na miljonowe straty.

P. radny Thom w dłuższem przemówieniu krytykuje wadliwą politykę gospodarczą Rządu. Omawia

kwestję monopolów, szkodliwość różnorodnych „central”, politykę cłową, walutową, węglową, sprawy naftowe, potrzeby przemysłu młynarskiego. Przekłada dwa pisemne memorjały.

Wielkie zainteresowanie wywołała mowa p. dra Aleksandra Raczyńskiego o zapasach t. zw. Sekcji III. b. Centrali dla odbudowy. Na te zapasy wydano 170 milionów koron. Krakowskie magazyny tej sekcji są przepelnione zapasami mnóstwa przedmiotów niezbędnych dla odbudowy wschodniej części kraju. Łaczęto je sprzedawać celem likwidacji, teraz sprzedaż wstrzymano, bo ma się założyć jakąś nową centralę (głosy: „pójda na pasek”). Jest tam mnóstwo narzędzi dla wiejskiego przemysłu, różnorodnych maszyn, 30 wagonów gwoździ, kuźnie polowe, żelazo w sztabach i t. p. Nikt nie wie dokładnie, co tam można dostać. Należy zrobić wystawę wzorów we Lwowie, a zamówieniom nie będzie można podać. Jest tam 6 piętrowy magazyn, pełen maszyn i przyborów młynarskich. We wschodniej części kraju jest 1300 nieczynnych młynów, a tymczasem owe przybory sprzedano do Warszawy w całości.

Br. Głazewski imieniem Towarzystwa Gospodarskiego i Zjednoczenia Ziemi omawia postulaty przemysłu rolniczego.

P. dr. Rucker zajmuje się obszernie kwestją węglową, wykazuje cyfrowo pokrzywdzenie Małopolski na rzecz Kongresówki. Ostatnia podwyżka ceny węgla ma charakter fiskalny. Zamówienia zagraniczne z przed 31 X. 1918 powinny opłacać cło według dawnej taryfy, na której była oparta kalkulacja. Komisja dla ulg celnych funkcjonuje źle. Przyboczna Pada przemysłowa zbiera się zbyt rzadko. Etatyzacja przemysłu grozi największym niebezpieczeństwem dla jego rozwoju.

Inż. Neyman omawia niedomagania transportowe, zaś p. Kleser postulaty przemysłu drzewnego, zwłaszcza dwa najważniejsze: organizację eksportu i uregulowanie rekwizycji.

Inż. Horszowski i p. Litwin przedstawiają rozpaczliwe położenie przemysłu skórniczego i garbarskiego. Największym szkodnikiem jest na tym polu „Puzapp”, którego ten ostatni mówca nazywa „pierwszym paskarzem”.

P. Bolesław Lewicki prosi, aby minister był oświadcznikiem dla sprawy objęcia przez Polskę austriackich pożyczek wojennych, znajdujących się w Małopolsce w kwocie 1.200 milionów.

Ostatnim mówcą był p. dr. Rittel, sekretarz Izby handlowej w Brodach, który jej imieniem wita Ministra i przedstawia jej fatalne położenie gospodarcze.

#### Przemówienie Ministra.

O godz. 8:30 wieczorem zebrał glos p. Minister i przemawiał półtorej godziny, odpowiadając niemal każdemu mówcy z osobna na podstawie notatek, które sobie porobił. Mowa jego, wygłoszona gładko, jasno, logicznie i z wielką szczerością, zrobiła jak najlepsze wrażenie i była kilkakrotnie przerywana hucznymi a nie zdawkowymi oklaskami. Dla braku miejsca możemy tu uwzględnić tylko jej najważniejsze momenty.

P. Minister przyznaje, że o jakimś jednolitym planie gospodarczym na razie mowy być nie może. Niestalone granice Państwa, nierozstrzygnięta sprawa Śląska Górnego, wojna, niejednorodność ustawodawcza, i t. p. są tego przyczyną. Działalność Ministra musi w tych warunkach polegać na robocie doraźnej, na łagodzeniu antagonizmów, na łataniu dziur. Pod tym kątem widzenia należy oceniać politykę gospodarczą Rządu.

Sprawa odbudowy przemysłu, dominuje nad sytuacją. Czem mamy go odbudować? czy mamy węgla? Ziemia polska w obecnych granicach konsumowała węgla 18 milionów ton. Obecnie mamy do dyspozycji 650.000 ton miesięcznie, czyli jedną trzecią zapotrzebowania. Jego rozdział jest kwadraturą koła. Wypominane tu uprzywilejowanie Kongresówki nie istnieje lub jest pozorne. I tam stoja liczne fabryki dla braku węgla. Robimy wszystko, co w mocy ludzkiej, aby jak najwięcej węgla wydostać, lecz nigdy nie możemy liczyć na jakieś stałe ilości, głównie z powodu ciągłych strejków. Strejk tygodniowy pozabawia nas całomiesięcznego kontyngentu przemysłowego. Niewątpliwie w rozdziale węgla można niejedno poprawić i w tym kierunku opracowuje się reformy i projekty ustawodawcze.

Ceny węgla nie są wynikiem polityki fiskalnej, ceny te nie mogą być obniżone, a są niższe niż w krajach obcych n. p. Francji. Jeżeli je przeliczymy na naszą walutę. Projekt oddania węgla górnośląskiego w monopol spółce „Karbon” istniał, lecz został zarzuconym.

Stan naszego tonażu kolejowego przedstawia się rozpaczliwie. Mamy 60.000 zdrowych wagonów, z tego znaczna część musi być oddana do dyspozycji armji. Jakakolwiek reglamentacja ruchu wozów jest chybioną i niewykonalną. Wczoraj nadeszła wiadomość, że 4500 wozów ładuje się w Ameryce dla Polski.

Uskarżano się tu na pokrzywdzenie Lwowa na rzecz Warszawy i Krakowa. Minister te rzeczy już tak zastał. Zdaje sobie w zupełności sprawę, że Lwów znajduje się w położeniu niezmiernie ciężkim. Lwów przestał być stolicą polityczną kraju, ale musi pozostać ostoją polskości. Każde zarządzenie ekono-



Od niedzieli 11 bm. i w dni następne  
wielka nadzwyczajna komedia pod tytułem  
**ŚWIEŻO UPieczona MILIONERKA**  
z ar. OSSI OSWALDĄ sławną w komedji „Córka króla smalcu”.  
Nadto doborowe uzupełnienie programu. 1949n

niczne ma w odniesieniu do Lwowa charakter polityczny i narodowy. W granicach możliwości będzie minister szedł w tym kierunku. Nie uważa za dobre, jeżeli stolica państwa przerasta wszystko tak, że poza nią nic niema, jak np. Francji poza Paryżem. Raczej powinno być tak, jak w Niemczech, gdzie poza Berlinem są liczne i silne centra kultury i życia gospodarczego.

Prace teoretyczne i przygotowawcze w dziedzinie elektryfikacji są w toku i w dobrych rękach, i nie brak też tam przedstawicieli Małopolski. Do robót przystąpimy w miarę sił i budżetu. Okres budowy central elektrycznych jeszcze nie nastąpił, nie jest na czasie.

Obecna taryfa celna jest owocem — z małymi zmianami — 6-tygodniowych obrad ankietowych. Jako jej osnowa posłużyła taryfa rosyjska, silnie protekcyjna. Ta koncepcja zapewne źle odpowiada potrzebom Małopolski, która dużo musi importować. Rewizja jest potrzebna, lecz żadna taryfa celna nie będzie dobra, dopóki nie oprze się na pewnych momentach stałości i kalkulacji, a tych dotąd niema. Na razie niema innego sposobu, jak szerokie stosowanie ulg i uwolnień. Przedmioty, służące celom odbudowy, już teraz są wolne od cła.

Sprawa salin zostanie poddana dokładnej rewizji. Co do nafty — minister przyznaje, że rozdwojenie spraw między 2 ministerstwa nie jest korzystnym. Jeśli pewne agendy odstąpiono ministerstwu skarbu, to dlatego, że kwestje walutowe są w tej chwili dominujące. Gdy minister skarbu ten argument wysuwa, niema poświeceń, którebyśmy nie musieli poczynić. Świadomość potrzeby unifikacji istnieje jednak w pełni. Osobiście p. minister nie uważa monopolu naftowego za najlepsze rozwiązanie. Państwo odniesie większe korzyści bez monopolu.

Sprawa dostaw wojskowych jest trudną. Ingerencja „cywilów” jest tam niechętnie widziana. Jednak idziemy ku pewnej sanacji. Minister prosi o dostarczenie szczegółowych materiałów.

W interesie żądań rekrutów będzie zrobionem wszystko, co leży w mocy ministra przemysłu i handlu. Nowy kredyt 5-milionowy dla zrzeczeń jest już zapewnionym.

Co do przepisów o zamykaniu sklepów w niedzielę, Minister był za wstrzymaniem ich działania. Po powrocie rzecz tę bliżej rozpatrzy.

Wpływ ministerstwa przemysłu na tendencję skrócenia czasu pracy jest bardzo mały. Osobiście Minister jest tego zapatrywania, że — gdy wojna niszczyła tak olbrzymie wartości materialne — wszelkie dążności do skrócenia czasu pracy, a więc zmniejszenia produkcji są antyspołeczne i antynarodowe.

Działalność komisji dla eksportu i importu nie jest dobrze uregulowaną. Rzecz ta jest w toku reformy.

Informacje p. Raczyńskiego co do zapasów Sekcji III. w Krakowie są dla ministra niespodzianką. Sądził, że są tam tylko nieznaczne resztki. Sprawę tę osobiście zbada. Pierwszy raz słyzy, że pewne zapasy stamtąd mają być sprzedane do Warszawy. To nie powinno stać się.

W sprawie skór i przemysłu garbarskiego mógłby powiedzieć, że jest to wrzód na zdrowym ciele, gdyby ciało było zdrowe. Za tę skórę ciągnie cztery ministerstwa. Ich działalność nie jest skoordynowaną. Wolny handel byłby zapewne lepszym, ale wojsko nie chce się na to zgodzić. Jest jednak już projekt unifikacji gospodarki. Sekwestr garbników nie ma sensu.

Sprawę pożyczek austriackich wojennych p. Minister przyrzeka popierać.

Minister pojedzie dalej z tem przeświadczeniem, że dobrze zrobił zaczynając swój objazd od Lwowa. Zebranie dzisiejsze dało mu wielki materiał do rozważań i inicjatywy. Opuści Lwów z tem głębokim przekonaniem, że sprawa tego miasta jest jednym z najbardziej ważkich zadań Państwa. Tę strażnicę kultury polskiej na wschodzie, tę najdalej wysuniętą placówkę, musi Państwo wspierać silną a hojną dłonią. Osobiście będzie szedł zdecydowanie w tym kierunku.

Prezydent Baczewski serdecznie dziękuje p. Ministrowi za jego słowa szczerze, otwarte i przychylnie i zamyka zebranie o godz. 10. w nocy.

### Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja.

Lwów, ulica Zimorowicza 111-15.

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

### Z życia urzędników Małopolski.

#### Obrady Związku sędziów.

Zgromadzenie Związku sędziów odbyło się wczoraj przedpołudniem pod przewodnictwem prezesa Związku radcy Schneidra, przy bardzo licznym udziale uczestników.

Radca Schneider zdał sprawozdanie z audjencji swojej u Ministra sprawiedliwości w sprawie pragmatyki służbowej, regulacji płac i zaopatrzenia sędziów w przyznane już deputaty żywnościowe. Pan Minister przyjął delegata Związku bardzo przychylnie i udzielił informacji co do projektu pragmatyki niezbyt korzystnego odnośnie do policzalności lat służby w urzędach austriackich przy wymierzaniu dodatku starszeństwa.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i uchwaliło wysłać podziękowanie do Ministra.

Wobec spodziewanego za tydzień przyjazdu Ministra do Lwowa, polecono delegacji, aby zajęła się dalszem poparciem postulatów ekonomicznych Związku.

#### Walne Zgromadzenie Tow. konceptowych urzędników skarbowych

Odbyło się w niedzielę 11 b. m. w sali Kasyna Koła lit.-art. — Zagał je prezes Towarzystwa p. Czesław Popiel, witając delegatów, którzy licznie przybyli na to zgromadzenie z całej Małopolski od Krakowa do najdalszych kresów wschodnich, oddając cześć zmarłym członkom Towarzystwa.

Obszerne sprawozdanie z zabiegów prac Wydziału około dobra i uposażenia lepszego urzędników konceptowych skarbowych złożył p. Antoni Majewski, sekretarz Towarzystwa, który brał największy udział w tych pracach.

Obok innych spraw objętych porządkiem dziennym, uchwalono zmianę statutu przekształcającą to Towarzystwo na Związek polskich urzędników skarbowych z akademickim wykształceniem pod nazwą: „Towarzystwo urzędników skarb. z akad. wykształceniem” z siedzibą w Warszawie i okręgowi Kołami w siedzibie każdego Województwa, gdyż urzędnicy małopolscy, członkowie dotychczasowego Towarzystwa powołani zostali przez Rząd polski do objęcia kierujących stanowisk tak w Królestwie, Wielkopolsce, na Śląsku, Pomorzu, a nawet na kresach w Białymstoku i pracują dziś prawie w całej Polsce dla dobra Rzeczypospolitej a tak zgrupowani w jednym Towarzystwie bronić będą interesów urzędników skarbowych całej Polski.

#### NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

### IWONICZ pensjonat „Zofjówka”

otwarty z dniem 15 maja.

Zgłoszenia przyjmują do 1 maja (później Iwonicz) od g. 3 do 5 K. Studencka, Lwów, ul. Sapiehy 45, parter na prawo n1926

### Lokal 6—8 pokojowy

1935n

na biuro poszukuje

### Pierwszeństwo w śródmieściu

Odstępne lub pośrednictwo sowicie wynagrodzę

Oferty lub adresy w biurze ogłoszeń **Brücka Kościuszki 2.**

### Z Syberji szlakiem morskim do Polski.

Dowiadujemy się, że ang. okręt „Jarosław” wypłynął ku brzegom syber. ażeby przewieźć wojska polskie, które były na Syberji. Od wiosny minionego roku zabiegano nieustannie u rządu polskiego o interwencję w celu sprowadzenia oddziałów, utworzonych na Syberji. Misje wojskowe i delegacje komitetów opiekujących się wojskiem, przybywając co kilka tygodni do Warszawy nie odnosiły żadnego rezultatu. Dopiero minionej jesieni ministerjum spraw zagranicznych, wysłuchało do Kołczaka misję Targowskiego, ale zanim misja dostała się na miejsce przeznac-

czenia, bolszewicy obalili Kołczaka, którego oddziały czeskie wydały w ręce sowieków.

Co się stało z dywizją polską, dokładnie nie można stwierdzić. Były pogłoski, jakoby dywizja dostała się do niewoli bolszewickiej w okolicach Irkucka. potem zaś na Imieniny Naczelnika Państwa nadszedł od dywizji z Dalekiego wschodu telegram. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, do niewoli sowieckiej dostała się tylko nieznaczna część, gdy przeważała zdolność przebić przez kordon sowiecki i zbliżyć do Oceanu Spokojnego.

Niedługo zatem powitamy u siebie żołnierzy polskich, którzy skupili się pod sztandarem Orła Białego hen w oddali, z utęsknieniem wyczekując powrotu do ukochanej Ojczyzny.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 kwietnia.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W poniedziałek, 12 kwietnia br., „Noc w Wenecji” operetka w 3 akt. J. Straussa.

We wtorek 13. kwietnia po raz 12-ty „Asystent”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

We środę 14. kwietnia „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa.

### REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7.30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek”, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka”, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesolowski), „Maks i Moryc”, operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie”.

— „APOLLO”. Dziś arcydzieło Pathe-Freres w 6 częściach: X. Symfonia.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach piśmieńnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cenę, na jaką kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamojskich upraszamy o naklewanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— Zebranie członków Wydziału Komitetu miejskiego stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 kwietnia br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 1. 11, II. p.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się dnia 14-go kwietnia 1920, o godz. 5. popołudniu w lokalu Towarzystwa we Lwowie, ul. Zimorowicza 9.

— Staropolskie Święcone urządzone wczoraj w ratuszu staraniem związku okręgowego i koła Pań T. S. L. było pięknym wskrzeszeniem przedwojennej tradycji.

Wkrótce po 8 mej wieczorem poczęli napływać do ratusza liczni i doborowi goście. Przybyli: ks. arc. Bilczewski, ks. kanonik Baden, ks. Prałat Zajchowski, wiceprez. Stahl, poseł dr. Adam z córką i synem, prezydentowa Neumanowa, dr. Próchnicki z żoną, r. Poratyński z żoną, ks. Lubomirska, p. Kłosowska, radca Browiński i wielu innych. Zebrało się wiele młodych panienek i liczna młodzież, wśród której przeważali wojskowi.

Ks. Arcyb. Bilczewski dokonał poświęcenia stołów, a święcone przyniosło zaszczyt niestrudzonej gospoście, pp. Bielskiej, Argasińskiej, Horszowskiej, Fischerowej, Dolińskiej, Langnerowej, Popielowej, Masłowskiej i Górówniej.

Bilety wstępu sprzedawały pp. Semilska i Boberska.

Ochoce tańce, prowadzone przez p. Sołtyńskiego przeciągnęły się do późnej godziny.

— Zmiany w dyrekcji Banku krajowego. Jak donosi, dyrektor Banku kraj. dr. Steczkowski ma objąć w najbliższym czasie kierownictwo jednej z instytucji finans. w Krakowie, jego zaś stanowisko w Banku kraj. ma objąć dotychczasowy delegat gener. dr. Gałęcki, forytowany na to stanowisko przez stronnictwo ludowe. Głok dr. Gałęckiego i dr. Michalskiego, którzy pozostają nadal w dyrekcji Banku kraj., trzeci miejsce miano zarezerwować dla Rusina.

— W Kasie miejskiej złożyła Administracja „Słowa Polskiego” na „Fundusz Dmowski” zebrane składki przez pp.: Edmund Krzen 100 K, K. Miłkowski 50 K, H. Głinojecka 20 K, J. Badecy 50 K, Leszczyński 500 K, Czapelski 310 K, Sidorowicz 20 K, Paszkowski 50 K, Szczurkiewicz 200 K, Miniewski 50 K, St.

Tyska 50 K, Kozicki 50 K, Ks. Sokolowski 50 K, Ilgner z Rzeszowa 60 K, Szafran z Sambora 50 K, Zeberecki z Tarnopola 20 K, Pietrzakiewicz 20 K, Dr. Wurst z Kalusza 250 K, Kosiński 50 K, Ekspozytura budowlana Rudki 100 K, Wygoda 10 K, Fałcki z Rzeszowa 10 K, Wawraszek z Rzeszowa 12 K, Dr. Hinze z Rzeszowa 20 K, Dr. Nice 20 K, Ilgnerowa z Rzeszowa, 28 K, Senkowski z Wygody 100 K, Weich ze Stanisławowa 30 K, Ilgner z Rzeszowa 150 K, Ks. Nowacki 35.72 K, A. Eisenstein 100 K, Szczepański 150 K, Spółka mieszczańska, handl. Borszczów 1000 K, Bandrowska 20 K, F. Żmudziński 20 K, A. Klausek 21.43 K, J. Gnoński 285.70 K, J. Dubiński 42.86 K, Dr. Tarnawski z Kosowa 100 K, Janina Rządowa 14.29 K. — Razem 4220 Keren.

— † Henryk Weiss, podpor. Wojsk Polskich, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbędzie się ze szpitala żalgi (ul. Lyczakowska) dziś o godz. 5. popołudniu.

— Olbrzymia awantura powstała wczoraj wieczorem koło kawiarni Wiedeńskiej. Żołnierz jakiś uderzył dziewczynę w twarz, a policjant chciał go aresztować. Wówczas tłum cywilnych ujął się za aresztowanym. Najwięcej podobno wykrzykiwał Stan. Kwieciński, lat 28, robotnik ze Zamarstynowa, jego więc aresztowano. Przyznał się do zarzuczonego mu czynu i został zatrzymany w areszcie. Żołnierz sprawca awantury, zabrał patrol wojskowy na główną wartownię. Awantura ta ściągnęła tysiące publiczności, a w tłumie krążyły najrozmaitsze wersje.

— Demonstracje „antyszynkowe”. Wczoraj, t. j. w niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, górna część przedmieścia Gródeckiego była widowiskiem charakterystycznej „demonstracji antyszynkowej”. Oto grupa kobiet, żon robotników przeważnie, przeciągała pochodem ul. Gródecką, domagając się zamknięcia szynków. „Jak niema co jeść, to niech i szynki zamkną” — padały okrzyki. W jednym z szynków wybito kilka szyb. Wieść o tych „rozruchach” napędziła strachu właścicieli szynków, którzy lokale pozamykali, opróżniając je z gości.

Podobne zajścia miały miejsce i na ulicy Janowskiej. Tu w demonstracjach tych, prócz kobiet, brały udział gromady wyrostków. Trzech z nich w wieku lat 10—14 aresztowano.

— Przebiec nożem. Wczoraj w południe na Wąłach Gubernatorskich między dwoma partjami chłopców, grających w „kizkę”, powstała sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Jan Madej, lat 17 liczący, ugodzony został nożem w piersi tak głęboko, iż przebita została opłucna. Madeja w stanie groźnym przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— Pierwszy międzynarodowy pociąg luksusowy Warszawa — Paryż. Od pierwszego kwietnia chodzi pierwszy luksusowy pociąg Warszawa — Paryż przez Olomuniec, Pragę, Karlowe Wary, Cheb, Norymbergę i Strasburg. Połączenie to idzie przez Niemcy południowe, podczas gdy dotychczasowe pociągi Niemcy zupełnie omijały. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że wkrótce pociągi te wrócą na swój dawny tor Berlin — Kolonia.

— Ogonki rozwodowe. W Warszawie na ul. Miodowej zauważyć można obecnie ogonek jedyny w swoim rodzaju. Formuje on się przy konsystorzu, a składa się z niezwykłej liczby osób, zgłaszających się do tegoż konsystorza w sprawach rozwodowych. Objaw to istotnie czysto wojenny.

## Z muzyki.

### Stanisława Korwin-Szymanowska.

Recenzje z wieczoru pieśni francuskiej, p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej możnaby całkiem słusznie zacząć od jeremiady na temat, żeśmy kiedyś tu we Lwowie mieli tej miary artystkę, i że odeszła od nas tak, jak odszedł cały szereg długi, bardzo długi artystek i artystów, o których poważnych świadectwach dowiadujemy się... z gazet, sami zdani tylko na przypadkowe i rzadkie odwiedziny w formie koncertów, lub gościnnych występów. Roztrząsanie takie, sprawy nie zmienia, mogłyby mieć o tyle wartość, o ileby stały się faktycznym „memento” na przyszłość, o ileby... niemniej nasuwać się na myśl muszą ilekroć stanie przed nami ktoś taki, jak wczorajsza koncertantka.

Słyszeliśmy, jak niedawno jako niezrównana interpretatorka pieśni swego brata Karola i podówczas sny występ pozwolił nam złożyć jej słowa uznania za jej świadczenia artystyczne. Wczorajszy wieczór, ogromnie interesujący, uprawnia do wygłoszenia takich samych superlatywów na temat wielkiej kultury artystycznej pieśniarki, umiejętnego używania pięknego głosu i interpretacji śpiewanych utworów.

Pojęcie „interpretacja” jest może jednak za słabe na określenie tych spacyficznych wartości, które w tym zakresie dysponuje p. Szymanowska. Chodzi o coś więcej, chodzi o nastój, jaki momentalnie interpretacja swoją wywołuje. Byłoby o dowodem wielkiego wżycia się w pieśni śpiewane, a zarazem przesubtelnej intuicji w unikaniu w myśl kompozytora. Interpretacja każdego śpiewanego utworu stwierdza to niezbicie, a nade wszystko interpretacja przeszłej pieśni C. Debussy’ego ostatniego jej utworu p. t.: „Stoel des enfants, qui u ant plus de maisons”. W piosence tej, w której mowa o pozabawionych domu

dzieciach belgijskich, serbskich i polskich, wkłada artystka taki niesłychany zasób dziecięco - naiwnej prostoty i wywołuje tem tak przemile a ujmujące wrażenie, że inoentalnie rodzi się ten dziwnie smutny, czy raczej smętny nastrój, o którego wydobycie, kompozytorowi niechybnie chodziło, choć piosenka sama jest dziecięcym szeszebiółem.

Jeśli weźmiemy pod uwagę i ogromną umiejętność używania głosu, przesubtelną dynamikę, przechodzącą w egzekwowaniu piana, szczególnie w jakieś zaśpiewy, ledwo uchwytnie uchem, a mimo to wyraźne, n. p. zakończenie pieśni E. Chaussona: „Les couronnes”, jeśli dodamy wielką kulturę muzyczną śpiewaczki, to otrzymamy obraz jej świadczący, o tyle może jednak niezupełny, żeby go można było w szczegółach zapamiętać, trzeba koniecznie przeżyć taki miły wieczór, jaki nam wczoraj zgotowała.

Program obejmował utwory kompozytorów francuskich, począwszy od Szameau do Debussy’ego, podkreślając nazwiska: Gretry’ego, Francka, Duparce, Chaussona, Guy Ropartesa, Charpentiera, Faure’a, Delibesa. Szereg pieśni i kilka arii operowych, przeważnie koncertowych.

Akompanjował śpiewaczce brat: Feliks Szymanowski z ogromną maestrią i bardzo subtelnie. Akompanjament jego stał w zupełności na wysokości intencji znakomitej śpiewaczki, przyczyniając się znacznie do spotęgowania wrażenia.

Prof. Lesław Jaworski.

Wieczór sonatowy ze współudziałem Wacława Kochańskiego i Henryka Melcer — odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa Muzycznego.

„Koło muzyczne” urządza we czwartek dnia 15 b. m. w sali gal. Tow. muzycznego wieczór Szymanowskiego ze współudziałem pp. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, Kretz-Mirskiej, Feliksa Szymanowskiego i J. P. Wolanka. W programie sonata skrzypcowa, sześć pieśni (począwszy od kompozycji młodzieńczych) i warjacje fortepianowe. Ze względu na szupłość sali liczba miejsc będzie ograniczoną. Wstęp tylko dla członków za biletami, które skarbnik „Koła” rozdzielać będzie pomiędzy członków dnia 14 b. m. (we środę) w składzie nut p. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6.

Wieczór rozpocznie pogadanka prezesa „Koła” na temat: Karol Szymanowski — ewolucjonista czy rewolucjonista?

## Z całej Polski.

Nasze bołozski. — Dzielny zagończyk. — Zgon bohaterskiego pułkownika Dmochowskiego. — Na przyjazd marsz. Pocha. — Najtańsze szynki. — Pięć wyroków śmierci w sądzie wojennym w Kielcach, dwa w Warszawie.

Marszałek Sejmu, rozmawiając przed paru dniami z redaktorem poznańskiej „Gazety Powszechnej”, nazwał największymi bołozkami polskimi trzy rzeczy, nie dające się niczem zaspościć: żądania robotników, paszarstwo i brak sumiennosci, brak poczucia obowiązku u całego społeczeństwa od góry do dołu.

Mówiąc następnie o ciężkich warunkach bytu dzisiejszego, o szalejącej drożyznie i wzmagających się ciągle żądaniach na każdym polu, powiedział jeszcze między innymi: „Drożyznie tej sami jesteście winni” — i „Skarb polski uważany jest za coś, co niema właściciela”.

Z ostatnich bohaterskich walk naszej armji zasługuje na uwagę śmiały wypad kapitana Matuski, który zajął miasteczko Staweczno, niejako wrębiąc się w morze bolszewickiej dzicy, gdyż Staweczno położone jest poza naszą główną linią o 60 wiorst. Uważany za straconego — staczał w tym czasie nieustające walki z wrogiem, napierającym na niego z trzech stron, zadał mu cały szereg klęsk i przypawiwszy o wielkie straty w ludziach, odrzucił go na północ od Staweczna, które zatrzymał i dotąd trzyma w swoich rękach.

Jednocześnie doszły wiadomości o zgonie na froncie bohaterskiego pułkownika Dmochowskiego, który z chwilą wejścia naszej armji na Wołyń, jako jeden z najwybitniejszych aktywnych dowódców X. pułku, w gromieniu bolszewików położył tak wielkie zasługi, że to opromienia jego imię niezwykłą chwałą. Spadał on jak grom, zarówno podczas nocy, jak i w dzień tam, gdzie najmniej go się spodziewano. — Ś. p. pułkownik Dmochowski był oficerem z armji rosyjskiej, udekorowany krzyżem wojskowym angielskim, uszedł on w r. 1917 z ognia bolszewickiego piekła ledwo z życiem, lecz stracił całą rodzinę, która została wyrżnięta przez bolszewików na tyłach bolszewickich. — Cześć pamięci bohaterskiego żołnierza!

Na przyjazd marszałka Pocha ministerstwo Sztuki i Kultury przygotowuje pamiątkową tekę graficzną z rysunkiem triumfalnego łuku, projektowanym przez prof. Noakowskiego

W dniu 31 z. m. późnym wieczorem straż graniczna przyłapała na moście szopenickim lokomotywę z jednym wagonem, wypełnionym sygnkami, które zamierzono przewieźć zgłodniałym Niemcom na święta. Szyunki skonfiskowano i sprzedano w cenie po 10 mk. za funt mieszkańcom Sosnowca.

Sąd doraźny w Kielcach rozpatywał w tych dniach dwie sprawy następujące: W pierwszej oskarżona była Karolina Turlejowa i syn jej Wacław, że w Gołuchowicach, powiecie Olkuskim zamordowali Jana Turleja, męża i ojca. Początkowo przypuszczano, że zamordowali go bandyci w celach rabunkowych. Sąd doraźny skazał Karolinę i Wacława Turleów na karę śmierci. Rozstrzelanie matki i syna nastąpiło w kilka godzin po wyroku.

Tenże sąd rozpatrywał sprawę Jana Kluzka, oskarżonego o to, że między Działoszycami a Skalbierzem napadł na mieszkankę Działoszyce, Murzową, usiłował odebrać jej życie i obrabował ją. Kluzka skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został już wykonany.

W zeszłym tygodniu sąd wojenny w Warszawie skazał 5 wojskowych szeregowców na karę śmierci za ukradzenie mienia armji. Za dwoma z tych 5 skazanych, żydami, ujęli się przedstawiciele żydów, którzy czyeili starania o ulaskawienie tych dwóch skazanych. — Dnia 31 marca, jak pisze „Jud“ dla dwóch żołnierzy żydowskich został podpisany akt ulaskawienia.

## Powołanie do świadczeń wojennych na obszarze D. O. G. Lwów.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłasza następujące zarządzenie Gen. Delegata Rządu:

Celem ubezpieczenia przed uszkodzeniami i kradzieżami linii kolejowych telegraficznych i telefonicznych, znajdujących się na obszarze D. O. G. we Lwowie, rozporządza na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919, Dz. u. Rz. p. Nr. 67 poz. 401 w porozumieniu z D. O. G. we Lwowie, wskutek upoważnienia Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 października 1919 Nr. 1399/2 I. W wydanego w porozumieniu z Panem Ministrem spraw wojskowych, że w czasie trwania wojny na wschodzie powołana zostaje ludność cywilna na obszarze D. O. G. Lwów dla celów obrony Państwa do osobistych świadczeń wojennych, mających na celu ochronę wyżej wspomnianych urządzeń kolejowych, telegraficznych i telefonicznych, gdyż siły i środki własne wojska wynikłym potrzebom nie są w stanie zadość uczynić. Do tych osobistych świadczeń wojennych bez broni powołani będą tylko zdolni do pracy mężczyźni w wieku 20—45 lat będą różnicy narodowości i wyznania.

Powołanie obowiązanych do tych świadczeń będzie miało miejsce z reguły w najbliższej okolicy stałego ich zamieszkania i nastąpi możliwie w najkrótszym czasie przez D. O. G. Lwów, za pośrednictwem poszczególnych Dowództw Okręgów wartowniczych (D. O. W.) a wykonanie wydanych zarządzeń nastąpi za pośrednictwem politycznych Władz powiatowych i urzędów gminnych.

Zwolnienie od obowiązku osobistych świadczeń wojennych, przysługuje w pierwszej instancji starostwu, w ostatniej Ministerstwu spraw wojskowych i to tylko z przyczyn przewidzianych w art. 5 i 6 ustawy z dnia 25 lipca 1919 Nr. 67 dz. p. p. poz. 401, tudzież w tych wypadkach, w których powołanie spowodować może zagrożenie bytu rodziny, gospodarstwa, rękodziela lub przemysłu.

Osoby powołane do osobistych świadczeń wojennych obowiązane będą w czasie swego zatrudnienia do bezwzględnej ulegania co do wykonania nałożonych na nie obowiązków rozkazom zwierzchności wojskowej (D. O. W.), a w razie naruszenia tych obowiązków podlegać będą wojskowej władzy dyscyplinarnej.

Za pełnienie osobistych świadczeń wojennych pobierać będzie każdy powołany tytułem wynagrodzenia i tytułem strawnego za każdy dzień faktycznej służby po 6 K., które wypłacać będzie starostwo za ubiegły miesiąc z dołu, a ponadto każdemu powołanemu jak i członkom jego rodziny przysługiwać będą wszelkie prawa i korzyści przewidziane w art. 12 do 16 powołanej wyżej ustawy o osobistych świadczeniach wojennych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1920.

Generalny Delegat Rządu: **Galecki w. r.**

## Kronika sportowa.

Czarnohorski oddział Tow. Tatrzańskiego w Kolumny po zastojach, spowodowanym stanem obłożenia przez czas najazdu ukraińskiego, a następnie okupacji przez wojska rumuńskie, podjął na nowo swą działalność. Przedewszystkiem rozpoczęto prace celem przygotowania dworku w Worochcie na przyjęcie turystów i gości wycieczkowców podczas tegorocz-

nego sezonu letniego i wniesiono podanie do ministerstwa robót publicznych o subwencję na odbudowanie letniego domu na barak dla gremjalnych wycieczek młodzieży szkolnej, drużyn strzeleckich i harcerzy, dążących w góry Czarnohorskie. Majątek oddziału w gotówce wynosi 7.004 kor. 61 hal.

**Polskie Kółko lotniczo-modelowe.** Pod protektoratem Pierwszego Polskiego Aeroklubu powstało w Poznaniu pierwsze Polskie Kółko lotniczo-modelowe. Zadaniem kółka jest szerzenie zamiłowania do lotnictwa modelowego — tego tak mało znanego sportu — budowa pławców modeli, urządzenie konkursów modeli, oraz ich wystawy.

**Rekord Cooping'ów.** Znacomity lotnik francuski Frouval pobił w Madrycie rekord ilościowy martwych węzłów. W ciągu 2 godz. 42 min. 19 sek. kociłkował Frouval 624 razy. Ostatnia setka węzłów trwała bez przerwy 22 min. 33 sek., poczem wirtuoz ten opuścił się w najlepszych warunkach fizycznych i psychicznych na ziemię.

**Najmłodsza pilotka świata.** Jest nią 14-letnia córka Farmana, fabrykanta pławców. Odbywa ona swe loty od czerwca roku zeszłego.

## Wiadomości telegraficzne.

### Bandyckie zamachy czeskie.

**Cieszyn. (PAT.).** Dziś w nocy wykonali Czesi pod wodzą tajnego agenta czeskiego z Gnojnika Krehuta zamach na kierownika szkoły w Trzanowicach p. Terlika. Banda czeska krążyła koło szkoły od 11 wieczorem do godziny 2 po północy, usiłując krzykami i hałasem wywabić go na dwór. Gdy to nie odniosło skutku, rzucili Czesi o godzinie 2 po północy granat ręczny, który jednakże eksplodował przed budynkiem szkolnym. Następnie rozeszli się. Cały napad był doskonale zorganizowany. Na drodze patrolowały dwie szajki, każda złożona z 5 ludzi; 8 ludzi wyprawiało krzyki w gminie, reszta zaś piła w sąsiedniej gospodzie. Przez cały czas krążył automobil czeski na drodze wiodącej z Frydka do Cieszyna, jak gdyby oczekiwał na przebieg zajścia.

Zatem w przeciągu 2 dni ostatnich mamy do zanotowania dwa zamachy granatami ręcznymi: wczoraj w nocy na burmistrza w Końskiej, p. Płoszka, dziś w nocy na p. Terlika w Trzanowicach.

### Japonja wypowiada wojnę Rosji.

**Wiedeń. (PAT.).** („Neue Freie Presse“ z Londynu), „Daily Express“ podaje, jakoby Japonja wypowiedziała wojnę Rosji sowieckiej.

### Stan pokojowy między Ameryką a Niemcami.

**Waszyngton. (PAT.).** (Reuter). Wniosek ogłoszenia stanu pokojowego z Niemcami został w Izbie reprezentantów przyjęty 243 głosami przeciwko 150. Większość składa się z republikanów, a nadto głosowało za wnioskiem 22 demokratów; 2 republikanie głosowali przeciw.

### UKŁAD BELGIJSKO-FRANCUSKI.

**Wiedeń. (B. K. z Paryża.)** Przrzeczenie Belgji, że będzie Francję popierała w jej interwencji wojskowej, nastąpiło na skutek układu wojskowego belgijsko-francuskiego, zawartego przed kilku tygodniami w Brukseli.

### KOALICJA WOBEC OKUPACJI FRANCUSKIEJ.

**Paryż. (10 bm.)** „Times“ podaje, że dotychczas nie nadeszła żadna oficjalna wiadomość, wskazująca na to, jakoby Stany Zjednoczone potępiły obsadzenie miast nad Menem. Rząd francuski nie otrzymał dotąd żadnej noty od Włoch. Japonja nie widzi żadnego powodu do podnoszenia zarzutów przeciwko obsadzeniu miast niemieckich.

### DOBRCZE UKRYLI SIĘ...

**Wiedeń. (B. K. z Berlina.)** Jak podaje „Freiheit“, gen. Luettwitz i pułk. Bischof znajdują się w bezpiecznym miejscu w okręgu Frankfurtu. Luettwitz ma w ręku nici nowej organizacji kontrewolucyjnej, obejmującej całą Rzeszę niemiecką.

### WOJSKA SĄ WYCOFYWANE ZE STREFY NEUTRALNEJ.

**Wiedeń. (B. K. z Berlina.)** Dzienniki donoszą, że ze strefy neutralnej wycofano tyle wojska, ile można było w miarę postępującego uspokojenia. Szczególnie dotyczy to artylerji. Przekroczenia „Reichswelny“ będą w każdym poszczególnym wypadku badane przez komisarzy Rzeszy. Sądy doraźne nie będą stosowane.

### FRANKFURT NIE PŁACI KONTRYBUCJI.

**Wiedeń. (B. K. z Frankfurtu nad Menem.)** Po konferencji z nadburmistrzem oświadczył francuski generał Demoz, komendant 37 dywizji, że ze względu na dobre zachowanie się ludności w ostatnich dniach, zrzeka się żądanej poprzednio kontrybucji 10.000 mk. w złocie.

## Ze świata.

Statystyka berlińskiej inspekcji kryminalnej. — Włamania. — Kradzieże. — Rabunki.

„Berliner Tageblatt“, opierając się na statystyce inspekcji kryminalnej BI przydzium policji berlińskiej, podaje następujące dane, dowodzące, w jak straszny sposób w przeciągu jednego roku wzrosła w Berlinie zbrodnicość:

Zaczynając od włamań do mieszkań prywatnych i restauracji — czytamy w tym artykule — to można powiedzieć, że o ile idzie o Berlin C, N, O, i północne i wschodnie przedmieścia, liczba tych zbrodni w przeciągu ostatnich trzech lat wzrosła w czwórnasób. W 1917 r. było 3235 włamań, 1918 r. około 4500, zeszłego roku 12585. W zachodniej części Berlina oraz w zachodnich przedmieściach ilość włamań jest mniejsza z tego powodu, że mieszkania te są trudniej dostępne. W każdym razie i tu można zanotować podwojenie się wypadków włamań, mianowicie gdy w r. 1918 zanotowano ich 1388, w r. 1919 było ich 2230. Daje do myślenia, że już w przeciągu dwóch miesięcy roku bieżącego w zachodnim Berlinie zanotowano 1167 włamań. Prawdopodobnie złodzieje mieszkaniowi, których zresztą aresztowano od 1917 r. 2866, chętnie „pracują“ w dzielnicy zamożnej z większym ryzykiem, lecz zarazem i większym zyskiem. Kradną stosownie do konjunktury handlowej: bieliznę, pościel, dywany, firanki i temu podobny towar bardzo pożądanym, a za który „paserzy“ płacą stosunkowo wysokie ceny.

Gilda specjalistów-włamywaczy do kas ogniotrwałych w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła. Przyczyną tego, że znacznie zyskowniej przedstawia się włamywanie się do wielkich magazynów towarowych, skąd można wynieść towar nieraz miljonowej wartości, jako to jedwab, futra, skóry, paki trzewików. Takich włamań zanotowano w roku 1919 w Berlinie — 8316.

Powiększyła się także liczba kradzieży w sklepach; 1917 r. raportowano ich 2568, 1919 r. około 6000. Kradnie się przedewszystkiem dywany, które ogromnie wzrosły w cenie. (Przed wojną metr kwadratowy perskiego kobierca kosztował 30 marek, dziś 2—3000 m.). Maszyny do pisania kradnie się w tak kolosalnych ilościach, że w policji jest specjalny departament dla tych kradzieży; 1919 roku skradziono z biur i kantorów 4 i pół tys. maszyn do pisania — w styczniu i lutym 1920 r. 1234 sztuk. Prócz tego złodzieje polują zawzięcie na samochody; gdy w roku 1914 ukradziono wszystkiego 13 samochodów, w 1919 zanotowano 351 wypadków kradzieży samochodów.

Smutnym i charakterystycznym rysem dzisiejszych czasów są mnożące się wciąż kradzieże metali. Rzeczy, na które dawniej najędźniejszy złodziej nie zlakoniłby się, dziś uchodzą za drogie. Kradnie się wszystko, co jest z metalu, przyczem szczególnie nieuczciwi są robotnicy, wynoszący i sprzedający druty, kable, zegary nocne, prety ze scho-dów, rury itd. W jednym miesiącu zanotowano 1700 wypadków takich kradzieży wśród robotników.

Są specjaliści od pasów transmisyjnych, które tną na kawałki i z wielkim zyskiem sprzedają szewcom. Takich kradzieży jest w Berlinie przeciętnie 20 na tydzień. Trzy do czterech tygodniowo notuje się włamań do kościołów i grobów, organizowanych również przez specjalistów, polujących na większą zdobycz. Liczba kradzieży hotelowych potroiła się.

Charakterystycznym jest, że złodzieje berlińscy bardzo sprytnie kierują się w wyborze swego lupu konjunkturą handlową. „Berlin. Tagebl.“ twierdzi, że zamiast dawnego przysłowia „okazja robi złodzieja“ należy dziś używać „konjunktura robi złodzieja“.

Dziennikarz berliński kończy swój artykuł zarzem. My jednak sądzimy, że tu niema się z czego śmiać. Statystyka powyżej podana świadczy o strasznym upadku moralności w Niemczech — o ile ta moralność nie była wyłącznie zasługą — czujnej policji i ostrych kar.

© **Złodziejska konkurencja.** W Niemczech są obecnie trzy rodzaje policji: wojskowa, „zielona“ i stara policja kryminalna. Naturalnie, że istnieje między nimi szalona konkurencja, ale o co wszystkie te rodzaje policji ze sobą walczą, dowie się Czytelnik z następującego procesu, rozgrywanego się przed sądem w Kostrzyniu.

Szło o dwie lokomotywy pospieszne, które miały ukraść i sprzedać za milion marek — Polakom. Tak przynajmniej doniósł policji wojskowej inż. Brecht z Berlina. Fewien mówiący po polsku urzędnik policji wojskowej, posiadający dziwnym zbiegiem okoliczności wizytówkę ówczesnego podsekretarza stanu dra Wróblewskiego, występował w roli kupca. Dowiedziała się o tem policja „zielona“ i zaczęła śledzić policję wojskową, przekonana, że policja wojskowa nie bez przyczyny miesza się do tej sprawy. Pewnej nocy szwyberzy przystąpili do przesunięcia obu lokomotyw z Kostrzyna ku granicy polskiej. Na pewnej stacji spotkali się z rzekomym kupcem, kiedy jednak lokomotywy ruszyły ku Łędzinowi, zatrzymało je kilku cywilnych z rewolwerami w rękach. Byli to urzędnicy kryminalnej policji berlińskiej.

Sąd przyszedł do przekonania, że tak gorliwość wykazana przez policję wojskową, jak też zapalność „zielonej” nie był bezinteresowny i że w gruncie rzeczy szło nie o uratowanie lokomotyw — ale o to, kto je sprzeda. Wobec tego obie partie zamknęto.

Skarga przeciw ks. Joachimowi Albrechtowi. Z powodu znanych brutalnych zjść w berlińskim hotelu „Adler”, wniesiono przeciw ks. Joachimowi Albrechtowi skargę. Oskarżeni są też żołnierze v. Plathen i ks. Hohenlohe-Langenburg. Ks. Joachim Albrecht oskarżony jest tylko o próbę gwałtu publicznego, jego obaj współnicy o uszkodzenie ciała. Terminu rozprawy jeszcze nie oznaczono, prawdopodobnie jednak odbędzie się ona w krótkim czasie.

Przyznanie się do zabójstwa na łożu śmierci. W czerwcu 1909 r. niejaki p. Dawid, mieszkaniec Savoyei (Francja), zniknął w tajemniczy sposób. Żona jego wyjaśniła, że mąż jej wyszedł z domu, nie mówiąc dokąd się udaje, przeprowadzone dochodzenie nie dało żadnego rezultatu i cała sprawa poszła w zapomnienie. Obecnie wdowa zaginionego ciężko zachorowała, a czując zbliżającą się śmierć wyznała, iż przed 11 laty zamordowała swego męża, a trupa jego pochowała w chlewie, w podwórzu swego domu.

Wkrótce po tym wyznaniu pani Dawid umarła. Przeprowadzono ponownie poszukiwania i rzeczywiście w chlewie odkopano szkielet zamordowanego małżonka.

„Uczony czeski. „Pravo Lidu” donosi: Onegdaj habilitował się na praskim czeskim uniwersytecie jako docent filologii klasycznej dr. Antoni Kolar. Panu temu udowodniły „Listy Filologicke”, że swoje naukowe dzieło „Recka Komedia” (Komedia grecka) przetłumaczył dosłownie z popularnego dzieła niemieckiego: Kaerte: „Die griechische Komodie”.

Jak na Węgrzech zwalczają paskarstwo. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd wnieśli projekt nowej ustawy przeciwko paskarzom. Projekt nakłada karę więzienia, a oprócz tego grzywnę do wysokości 300.000 koron, utratę majątku i pozbawienie praw politycznych, wobec cudzoziemców zaś, wydalenie z kraju. Kary cielesnej ustawa nie przewiduje, pozostawia jednak decyzję w tej sprawie Zgromadzeniu Narodowemu.

Zaburzenia w Banacie. Pisma węgierskie bardzo narzekają na bezwzględne postępowanie Serbów w Banacie z Węgrami i Niemcami. Kiedy Serbowie zarządzili w Banacie pobór wojskowy, ludność węgierska i niemiecka sprzeciwiła się temu i na znak protestu ruszyła z białymi chorągiewkami do miasta Szombor, gdzie zamierzała demonstrować przed prefekturą. Pochód został po drodze zatrzymany przez żandarmerję i wojsko. Padły salwy i strzały położyły trupem 18 osób a wiele ranity. W gminie Czerwenka wojsko aresztowało 360 ludzi, których zamknięto w piwnicach i lodowniach. 54 osoby skazano na przymusowe roboty w Albanii. W dwóch wsiach niemieckich, To-

rera i Kirker, przyszło do zaburzeń, skutkiem których padło 25 ludzi a 70 ciężko raniono.

Wojownicze gimnazjum niemieckie. Jak donoszą pisma berlińskie podczas pięciodniowego panowania Kappa szczególnie reakcyjny zapał okazał Kołobrzeg (Kolberg), którego komendant podpułkownik v. Dewitz przyszedł do przekonania, że wybiła ostatnia godzina rewolucyjnych rządów w Niemczech. Ogromnie poparli go przytem profesorowie kołobrzęskiego gimnazjum, którzy w liczbie 16 natychmiast zgłosili się do wojska. Za nimi poszli i uczniowie — cała ósma, siódma i szósta klasa natychmiast zgłosiła się do wojska.

Organizacja armii ormiańskiej. „Echo de Paris” donosi z Waszyngtonu, że komisja finansowa ministerstwa spraw zagranicznych przyjęła projekt zaopatrzenia w broń i amunicję armii ormiańskiej, która byłaby zdolna do obrony Ormian przed Kurdami i Turkami. W tym celu postanowiono też wysłać do Batum statek wojenny z piechotą morską dla obrony linii kolejowej Batum—Baku.

## Spiączka epidemiczna.

Od kilku tygodni — informuje „Kury. Warsz.” — szerzy się w Warszawie i w niektórych miejscowościach kraju epidemia, tzw. polioencephalitis lethargica (spiączki epidemicznej) — choroby znanej już od dawna, która zazwyczaj występuje w okresie pandemii grypy. Chorobę tę, której najbardziej kardynalne objawy stanowiły dotychczas spiączka w połączeniu z porażeniami mięśni ocznych, można było już przed półtora rokiem spostrzegać w Warszawie w postaci epidemicznej, mniej więcej z takimi samymi objawami, jakie opisywano w ostatnich latach w epidemjach zagranicznych (we Francji, Anglii, Szwajcarii, Ameryce), przyczem najczęściej zdarzały się postaci poronne, dające prawie zawsze rokowanie pomyślne. Obecna jednakże epidemia różni się od poprzedniej nie tylko wielką liczebnością i zupełnie odmiennym ukształtowaniem klinicznym, ale i znaczną śmiertelnością, która w ostatnich czasach przekroczyła 20 proc.

Na zasadzie doświadczenia epidemii obecnej, która była tematem obrad sekcji neurologicznej warszawskiego Tow. lekarskiego, można ustalić 3 zasadnicze typy kliniczne tego cierpienia.

Pierwszy z nich odpowiada typowi epidemii ubiegłej i opisom autorów zagranicznych. Sprawa rozpoczyna się zazwyczaj od gorączki, nieznacznych objawów oczoporażnych (najczęściej dwojenie w oczach), bólu głowy, ogólnego niedomagania, poczem chorzy zapadają w stan senności, z której jednakże w każdej chwili łatwo ich obudzić, odpowiadają na pytania, zjadają autonomatycznie pożywienie, poczem

znowu zapadają w sen, który o ile chorego nie obudzić, trwać może bez przerwy kilka dni i dłużej. W dalszym przebiegu choroby rozwijają się mogą porażenia mięśni ocznych (opadnięcie powiek, zez, brak oddziaływania źrenic na światło, porażenie akomodacji), porażenia mięśni twarzy, objawy opuszkowe (zaburzenia polykania, mowa nosowa). W niektórych przypadkach objaw śpiączki nie jest stały, ale występuje naprzemian z uporczywą bezsennością. Postaci tej nigdy nie towarzyszą jakiegokolwiek zamroczenia świadomości ani zaburzenia psychiczne. W cięższych przypadkach, które trwać mogą od kilku dni do kilku tygodni, następuje zupełne wyleczenie, a w cięższych zdarzają się i zejścia śmiertelne.

Typ drugi choroby tej jest zupełnie odmienny i spostrzegany był dotychczas tylko u nas w przypadkach, pochodzących z Warszawy i z prowincji. Choroba rozpoczyna się prawie zawsze od gwałtownych bólów w okolicy karku, stawu barkowego lub międzyżebrowej zazwyczaj jednostronnych, albo też od dotkliwego swędzenia ciała wraz z podniesieniem ciepłoty. Senność w tej kategorii ustępuje na plan dalszy, zjawiając się niejako epizodycznie, naprzemian z uporczywą bezsennością. Natomiast na pierwszy plan wysuwają się zaburzenia psychiczne, ruchy płasawicze lub myklocloniczne, oraz zastygły maskowaty wyraz twarzy. Ruchy płasawicze ogarniają tu mogą najrozmaitsze okolice ciała, najczęściej jednakże umiejscawiają się w muskulaturze jamy brzusznej, powodując obraz charakterystyczny, przypominający tzw. „danse du ventre”, zaś zastygły maskowaty wyraz twarzy przypomina chorych, dotkniętych chorobą Parkinsona. Śmierć następuje może czasem w trzy-cztery dni od wybuchu choroby z powodu porażenia serca, zazwyczaj jednak choroba przeciąga się do kilku tygodni.

Wreszcie kategorię trzecią stanowią rzadsze przypadki, w których spotykamy tylko poszczególne objawy typu drugiego, np. bóle, gorączka i stan komatyczny bez przejściowego okresu psychozy, lub też wyłącznie zaburzenia psychiczne z gorączką, które wkrótce kończą się śmiercią.

W rozpoznaniu różniczkowym należy przede wszystkim mieć na względzie, że cierpienie to niema nic wspólnego ze stanami letargicznymi pochodzenia histerycznego ani tzw. chorobą snu (trypanosomiasis). Ministerjum zdrowia publicznego zarządziło równocześnie obowiązkowe zgłaszanie obu tych cierpień.

Ze względu na to, że stan tych chorych wymaga specjalnej opieki lekarskiej oraz ze względu na nieznane drogi zakażenia należy chorych kierować do szpitali lub oddziałów specjalnych. Równocześnie z obowiązkowym zgłaszaniem tych przypadków, dla ustalenia ich liczebności ministerjum zdrowia publicznego zarządziło ankietę w celu zorientowania się w rodzaju tych przypadków i rozpatrzenia całkowitego materiału.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

### KUPNO i SPRZEDAŻ.

- Garnitury** młocarniane parowe i kieratowe okazynie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1756
- Cement** Gips tylko wagonowo poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1890
- Garderobe** męską, damską i dziecięcą oraz frunki, portyery, dywany, kupuje i sprzedaje „Minerwa” Lwów, Chrańczyzna 15. 1805
- Młyńskie** walce, kamienie, Perlaki, Transmisje, Pasy, Turbiny, Motory dostarcza „Pilot” Lwów, Batorego 4. 770
- Kamienica** w śródmieściu z oficynami, solidna budowa doskonała lokata do sprzedania. Komfort elektryka. Wia omość w Administracji p. t. „Kamienica” Pośrednicy wykluczeni. 1795
- Willi** Brzuchowice 15 pokoi do sprzedania. Wiadomość Lwowska 29, l. p. 1856
- Willi** murowana, willa drewniana, stajnia, studnia w letnisku koło Lwowa. bliźutko stacja kolejowa do sprzedania i wynajęcia. Wiadomość Włacek Lwów, Rybacka 3, p. od 6—7 godz. wieczór lub listownie. 1909
- Polna** część (kółka) zniszczonego wózka dziecięcego kupię Off. z ceną pod „Kółka” Słowo Polskie. 1927
- Do sprzedania** dwie wanny i piecyk żelazny. Wiadomość: Potockiego 29. 1925
- Sprzedam** wille piętrową w VI dzielnicy. oraz brylanty. Wiadomość: Agencja Kostiuka, Kopernika 19. 1937
- Kasa** ogniotrwała i wózek ręczny zepsuty do sprzedania. Wiadomość: Długosza 9, l. p. 1940
- Lornetę** angielską przyzmatową sześciokrotną sprzedam. Zbarazka 6, prawy parter od 3—7. 1942
- Fortepian** lub Pianino kupię, płacąc najwyższe ceny, nie wykluczając prowincję. — Markiewicz, Lwów, Szeptyckich 6. 1947

### MIESZKANIA i SKLEPY.

- Lokal** 6—8 pokojowy na biuro poszukuje. Pierwszeństwo w śródmieściu. Odstępne lub pośrednictwo sowicie wynagrodzić. Oferty lub adresy w biurze ogłoszeń Brücka Kościuski 2. 1936

### WOLNE POSADY.

- Sekcja odbudowy osiedli** przyjmie bezzwłocznie wytrawną sile prawniczą. Zgłoszenia przyjmuje Oddział prawniczy Sekcji odbudowy Osiedli ul. Batorego 34, II. p. 1918
- Kancypistów** dwóch (korespondentów rutynowanych) poszukuje bezzwłocznie M. S. O. Bourlarda l. 5. Gaża wedle umowy. 1924
- Buchalter** (buchalterka) do samodzielnego prowadzenia i zamykania ksiąg poszukiwany. Zajęcie całodzienne, ewentualnie pół dnia. Zgłoszenia: Hurtownia dla konsumów. Chrańczyzny 11 a l. p. 1941
- Poszukiwana** inteligentna osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem do samodzielnego prowadzenia domu na wsi. Zgłoszenia tylko osobiste, Lwów Listopada 69. 1939

## Poszukujemy zaraz lub później zdolnych i biegłych korespondentów i buchalterów.

Oferty wraz z odpisem świadectw, podaniem wysokości pensji, oraz referencji uprasza

**„VESTA”** 1943

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

### Poszukiwani zaraz:

- Architekt kierownik budowy, kilku młodych techników i rysowników budowlanych, technicy i inżynierowie maszynowi.** Dobra płaca i dobre warunki życiowe zapewnione. Oferty nadsyłać: **Spółka Akc. Wagon-Ostrów** (P O Z N A N). 1921

### POSADY POSZUKIWANE.

- Magazynier** kalkulator, obznajomiony z materiałami budowlanymi, artykułami technicznymi, oraz ekspedycja wagonowa, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Al.” Administr. Słowa”. 1895

**Zarządca** folwarku poszukuje posady na ordynarję lub wikt wdowiec bezdzietny. Adres E. O. postre-stante Dolina 1881

**Samodzielna** kucharka poszukuje posady tu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „sumienność” do Administracji Słowa Polskiego. 1919

**Dyplomowana nauczycielka** gry fortepianowej metodą profesora Kurza, oraz nauczycielka języków francuskiego i niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady w domu obywatelskim na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna nauka” do Administracji. 1868

**Kucharz Polak** z chlubnymi świadectwami poszukuje posady kawalersko na skromnych warunkach zaraz lub od 1. maja. Lwów, Mickiewicza 22 u pana Kadeca. 1923

### ROZNE DONIESIENIA.

**Stajnia** na 2 konie oraz wozownia, względnie garage automobilowy do najęcia. Wiadomość ul. Turecka l. 1, boczna Perczyńskiej. 1858

**Chrześcijański** magazyn i pracownia sukien damskich Edward Szkaradek, Fredry 6. 1882

## Krajowy Zakład dla Przemysłu Rolniczego

Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Fredry 9. Projektuje i buduje młyny, tartaki, gorzelnie, suszarnie etc.

Dostarcza kompletnych urządzeń maszynowych.

**Specjalność:** Wyzyskanie sił wodnych. Wyłączna zastępstwo fabryki turbin światłowej sławy. Buduje kompletne zakłady o sile wodnej, odbudowuje jazy, służby stawowe, kanały fabryczne, komory turbinowa etc.

Porada fachowa, a na żądanie wyjazd specjalisty na miejsce. 1930

**Kapelusze** słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio  
M. Topolnicka Kopernika 1. nad apteką Mi-  
kolascha. 1899

**Parcela** dwu morgowa we Lwowie do wydzierżawienia  
na pastwisko lub ogród. Wiadomość ul. Poto-  
ckiego 28, II. piętro, drzwi 6. 1836

**Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom**, Oddział lwo-  
wski, kupi lub wynajmie za dobrem wynagrodzeniem **maszynę do pi-  
sania**. Zgłoszenia od 3—6 popołudniu ul. Boularđa 5,  
II. schody. 1884

**Instytut Kosmetyczny** kalotechnika dra Pileckiego, pl.  
Dąbrowskiego 1. I. usuwa wło-  
sy, zmarszczki, brodawki, plamy, pryszcze, masaż twarzy,  
lezy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie  
włosów. 1842

**Magazyn** futer M. A. Augustyna Lwów Rutowskiego 1. 7,  
uprasza P. T. Klientów o odbiór futer oddanych  
przed wojną do przechowania, w terminie do końca kwie-  
tnia b. r. w przeciwnym razie futra te zostaną oddane na  
skład publiczny na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.  
1920

**Muzykantów**

do orkiestry wojskowej przyjmuje 3 Pułk Strzelców Pod-  
halańskich w Białej „poczta pol. 39“. 1931

**3500 dębów**

w połowie leżących blisko stacji kolejowej na sprze-  
dż. Wiadomość: **Dr. Tadeusz Kudelka** Lwów,  
Zielona 44, (od 3—4 popoł.) 1938

**Marmolada na eksport**

dla Polski z prawem wywozu, ładunki cało wagono-  
we dostarcza **Karol Czejn** Export Pardubitz  
firma Czechosłowacja.

**Najlepszą do krycia dachów P A P E**

połącza 1760  
**Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.**

**KONKURS.**

Zarząd Budownictwa wojskowego D. O. G. Lwów, rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę oko-  
ło 2—3 tysięcy wagonów drzewa opałowego twar-  
dego i miękkiego, zdrowego, suchego i lupanego, loco  
stacja odbiorcza Lwów, Przemyśl, Jarosław, Stani-  
sławów, Kołomyja. Dostawa może być natychmiasto-  
wa, a ukończoną w marcu 1921 r.

Termin w znaczeniu ofert dnia 30. kwietnia 1920.  
W ofercie należy wyszczególnić stacje załadowań.  
Do oferty należy złożyć 5% wadium obliczonego  
z kwoty wartości zaoferowanej ilości drzewa w Ka-  
sie wojskowej Z. B. W.

Oferty wraz z potwierdzeniem, że wadium zo-  
stało złożone, należy składać w protokole podawczym  
Z. B. W. 1911

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. G. Lwów  
ul. Fredry 2.

1945  
LM. 30.425/20.  
M. U. O.

**Magistrat król. stol. m. Lwowa**

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1920.

**KOMUNIKAT.**

Wobec ponownego podwyższenia przez Ministerstwo  
przemysłu i handlu cen węgla w kopalniach, Magistrat  
uchyla postanowienia tut. komunikatu z dnia 6/3 1920  
L. 19443/M. U. O. o ile ustanowiono niemi ceny maksy-  
malne węgla i koksu i na podstawie opinii Urzędu wal-  
ki z lichwą i spekulacją z dnia 7 bm. tudzież uchwały Sub-  
komitetu opałowego Rady m. z dnia dzisiejszego ustano-  
wia niniejszem z ważnością od 1 kwietnia 1920 następujące  
ceny maksymalne węgla i koksu:

100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	103 Mp.
100 kg. węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	68
100 kg. węgla małopolskiego loco skład miejski	66
100 kg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy	65
100 kg. koksu karwińskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	118
wagon węgla 10 000 kg. górnośląskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	9100
wagon 10 000 kg. węgla małopolskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	4850
wagon 10 000 kg. koksu karwińskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu	10660

Przy dostawie przed dom poza linią Rynku wolno policzyć 1 markę więcej, a do ulic ze znacznym wzniesie-  
niem dalszą markę od każdego dostarczonego 100 kg. jako  
zwiększone koszty dostawy.

**Wiceprezydent król. stol. miasta Lwowa**

**W dzielnicy Gródeckiej**

czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Sło-  
wo Polskie“ w handlu korzennym p. Kull-  
nowskiego przy ul. Gródeckiej 13.



**Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!**

**300 Mk.**

**St. Wolski, Grand Hotel,**

Przyjmuje bez przerwy do godziny 7-mej wieczór. 1928

i wyżej płacę za aparat zębów — sztucznych, starych, połamanych. — Kupię również zęby pojedyncze.

Jeszcze tylko do czwartku 15 bm. ul. Legionów, pokój nr. 16, II p.

**Przyjmujemy** wszelkie zastępstwa  
**Pośredniczymy** w kupnie i sprzedaży wszel-  
kich produktów.  
Ścisły kontakt handlowy z Gdańskiem, Pozna-  
niem i Warszawą 1948  
**Niemczyk & Paclorkiewicz**  
Centrala dla zakupu i sprzedaży wszel-  
kich ziemiopłodów  
Toruń — Starv Rynek 11.

Zastępstwo i wyłączna sprzedaż  
**aparatów**

do gaszenia ognia

1545  
**„Minimax“**

**A. M. KIERSKI i Ska**  
IMPORT i EXPORT towarów żelaznych i stalow-  
ych i narzędzi, artykułów technicznych i maszyn  
Biuro **Lwów** Magazyn  
Zimorowicza 1. 15. Kopernika 1. 4.

**„BETON“**

**Fabryka wyrobów cementowych w Hnizdyczowie - Kochawinie.**

Dostarcza w każdej ilości dachówkę cemento-  
wą, cegły cementowe, bloki betonowe (pusta-  
ki) rury betonowe, żłoby, schody, krawężniki,  
płytki posadzkowe, tudzież szuter i piasek.

**Własny tor przemysłowy.**

Zamówienia wykonuje szybko i jaknajstara-  
niej, po możliwie najniższej cenie.

Oferty na żądanie. Poczta i stacja kolejowa w miejscu.  
Adres dla telegramów: 1894

„BETON“ Hnizdyczów Kochawina.

Z dniem 1 kwietnia 1920 r. zamieniamy firmę  
**„Dom Rolniczo-Handlowy-Mieczysław Kłos“**  
w Poznaniu przy ulicy Podgórznej 10-a — na

**Bank Rolniczo - Przemysłowy Tow. Akc.**

zatrzymując nadal swe biura w dotychczasowych ubikacjach,

W zakres działalności Towarzystwa Akcyjnego wchodzić będą nie tylko wszelkie interesa związane z zakupem i sprzedażą produktów rolniczych i ich przetworów, lecz także interesa bankowe, a mianowicie współpracowanie z przedsiębiorstwami, zajmującymi się przerabianiem produktów rolniczych.

**Kapitały stojące nam do dyspozycji, umożliwiają nam przeprowadzanie i największych interesów.**

**Dom Rolniczo-Handlowy Mieczysław Kłos. Bank Rolniczo-Przemysłowy Tow. Akc.**

Zarząd: Mieczysław Kłos. 1944

Rada Nadzorcza: Wacław Hącia — Kępno, Adam Kłos — Poznań, Tadeusz Kłos — Poznań-Komandoria, Michał Langa, — Ostrów, Marjan Szulc — Kamienice, Dr. Ziotecki (Bank Handlowy) — Poznań.

**„POPRA“**

**Towarzystwo budowlane i handlowe**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w **Nowym Sączu.**

**Zaproszenie do subskrypcji.**

Uchwałą Spólników z dnia 19/2 br. postanowiono powiększyć kapitał zakładowy do 1.000.000 koron z terminem zgłoszeń do 31 marca br. Na skutek licznych żądań przedłuża się termin zgłoszeń i wpłat udziałów do końca kwietnia 1920.

Najniższy udział wynosi 10.000 Koron oraz 10% dopłaty na fundusz rezerwowy.

Nowi członkowie uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1920.

1892

**DYREKCJA.**

**Dom Handlowy „PODOLE“ i Podolskie Biuro Pośrednicze połączyły się w Towarzystwo Komandytowe pod wspólną firmą: ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA I HANDLOWA SPÓŁKA**

**„PODOLE“**

„Podole“ przyjmuje wszelkie sprawy, dotyczące: administracji i eksploatacji majątków, lasów, stawów i zakładów przemysłowo-rolnych, (oraz ich eksploatacji), wznawiania zniszczonych gospodarstw, kupna i sprzedaży nieruchomości i inwentarzy, oraz parcelacji gruntów.

„Podole“ podejmuje dostawy dla instytucji wojskowych, cywilnych i kooperatyw, przeprowadza kupno i sprzedaż wszelkich produktów i materiałów.

„Podole“ podejmuje zastępstwo przy rewindykacji strat wojennych i uzyskaniu odszkodowań; lokuje kapitały na hypoteki, przeprowadza sprawy o kasowaniu zastrzeżeń hypotecyjnych.

**Spółka „PODOLE“ mieści się w gmachu Hotelu Belle-Vue W KAMIENCU PODOLSKIM**

BIURO OTWARTE od godziny 10 — 3 popołudniu.

Dyrekcja: 1903

Stanisław Łada — Dyrektor naczelny.  
Mieczysław Tołkacz — Dyrektor Działu Admin.-Rolniczego.  
Adam Pużaski — Dyrektor Działu Handlowo-Przemysł.  
Robert Schmidt — Dyrektor Działu Prawno-Likwidacyjnego.